



UNIwersYTET MEDYCZNY
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU

Spółeczna Odpowiedzialność Uczelni



Zespół ds. Społecznej Odpowiedzialności Uczelni:

dr hab. Tomasz Zatoński, prof. Uczelni – prorektor ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem
– przewodniczący
mgr Patryk Hebrowski – zastępca dyrektora generalnego ds. organizacyjnych
mgr Alicja Giedroyc-Skiba – główny specjalista ds. promocji i content marketingu
mgr Monika Kolęda – kierownik Wydawnictwa UMW
mgr Joanna Zawadzka – dyrektor ds. pracowniczych
mgr Elżbieta Olejnik – dyrektor ds. centrum zarządzania projektami
lic. Alicja Stepowicz-Grzegorzak – kierownik Działu Eksploatacji
mgr Monika Szymańska-Antosiak – p.o. kierownik Działu Komunikacji i Marketingu
Przewodniczący Samorządu Studentów
lek. Stanisław Supplitt

W ramach Zespołu ds. Społecznej Odpowiedzialności Uczelni powołuje się:

Zespół ds. Równego Traktowania,
Zespół ds. Ekologii,
Zespół ds. Wpływu na Otoczenie.

Zespół ds. Równego Traktowania:

mgr Joanna Ciapała – Dział Spraw Pracowniczych – przewodnicząca
mgr Monika Maziak – dyrektor ds. biura rektora
dr Bartłomiej Stańczykiewicz, prof. Uczelni – Katedra Psychiatrii
mgr Elżbieta Olejnik – dyrektor ds. centrum zarządzania projektami
mgr Joanna Kluza – kierownik Działu Spraw Studenckich
mgr Kinga Luchowska – kierownik Biura Szkoły Doktorskiej
mgr Monika Szymańska-Antosiak – p.o. kierownik Działu Komunikacji i Marketingu
Przewodniczący Samorządu Studentów
lek. Stanisław Supplitt

Zespół ds. Ekologii

prof. dr hab. Adam Matkowski – Kierownik Katedry Biologii i Biotechnologii Farmaceutycznej
– Przewodniczący
dr Dagmara Gawel-Dąbrowska – Katedra Zdrowia Populacyjnego
dr Jowita Halupczok-Żyła – Katedra i Klinika Endokrynologii, Diabetologii i Leczenia Izotopami
lic. Alicja Stepowicz-Grzegorzak – Kierownik Działu Eksploatacji
mgr Janusz Olszewski – Kierownik Działu Zakupów,
Tomasz Walów – Dział Komunikacji i Marketingu
Barbara Malerek – Dział Eksploatacji
mgr inż. Sławomir Pieprzyk – Kierownik Działu Serwisu Technicznego
inż. Grzegorz Misa – Dział Nadzoru Inwestycji i Remontów
lic. Magdalena Szymków-Cieniawska – Dział Współpracy Międzynarodowej
Agnieszka Weber – Wydawnictwo UMW
dr Marta Woźniak – Katedra Patologii Klinicznej i Doświadczalnej

Zespół ds. Wpływu na Otoczenie

mgr Monika Szymańska-Antosiak – p.o. kierownik Działu Komunikacji i Marketingu – przewodnicząca
dr Agata Strządała – Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych
mgr Małgorzata Krajewska – Centrum Zarządzania Projektami
mgr Anna Głowacka – Dział Spraw Studenckich
dr hab. Edyta Rudolf – Wydział Farmaceutyczny
dr hab. Maria Wesołowska – Katedra i Zakład Biologii i Parazytologii Lekarskiej
lic. Pola Janus – Biuro Rekrutacji i Badania Losów Absolwentów
oraz przedstawiciel Samorządu Studentów

Słowo wstępne

Szanowni Państwo,

w 2023 r. Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu rozpoczął kampanię „Porusz Serce”, w ramach której nasi pracownicy i studenci uświadamiają, jak ważna jest natychmiastowa resuscytacja, oraz uczą, jak przeprowadzać ją skutecznie i bezpiecznie. To niezmiernie ważna akcja: z powodu nagłego zatrzymania krążenia każdego roku w Europie umiera 350–700 tys. osób, a w Polsce ok. 40 tys. W 60–80 proc. przypadków do nagłego zatrzymania akcji serca dochodzi w warunkach pozaszpitalnych, czyli w domu, pracy, sklepie lub na ulicy. W takiej sytuacji liczy się każda sekunda. Natychmiastowe podjęcie i prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego czterokrotnie zwiększa szansę pacjenta na przeżycie. Życie osoby, u której doszło do zatrzymania akcji serca, jest w rękach tych, którzy znajdują się obok. Tymczasem odsetek osób, które przechodzą obojętnie, jest w naszym kraju wciąż ogromny. Chcemy to zmienić, dlatego docieramy z informacją na ten temat do różnych środowisk.

„Porusz Serce” jest jedną z wielu akcji edukacyjnych, które realizujemy jako uczelnia medyczna mająca w swojej strategii zaangażowanie społecznie i skuteczne oddziaływanie na otoczenie w zakresie edukacji i ochrony zdrowia. Robimy to na co dzień, wspólnie z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym we Wrocławiu.



W niniejszym zestawieniu z pewnością nie ujęliśmy wszystkich takich działań. Znajdziecie tu Państwo przegląd wydarzeń, które łączy społeczna odpowiedzialność naszej uczelni.

dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW

prorektor ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem UMW



Ekologia

Zielona uczelnia

Pierwsza taka ekokonferencja na UMW

Jak odkorkować Wrocław i kiedy wreszcie znikną kopciuchy? Jaki jest związek między mikrobiomem a zaburzeniami psychicznymi? Dlaczego smog przyczynia się do większej liczby przestępstw i samobójstw? Co to jest dieta planetarna i skąd wzięła się globalna syndemia otyłości oraz niedożywienia? Z jakich powodów powinniśmy obawiać się zanieczyszczeń w wodzie? Jak jakość powietrza wpływa na układ oddechowy naszych dzieci i dlaczego ludzkość potrzebuje mokradeł? To tylko niektóre zagadnienia omówione podczas konferencji „Zielona Uczelnia w zielonym mieście”, zorganizowanej przez nasz uniwersytet we współpracy z partnerami. Jednym z nich był UI GreenMetric World University Ranking z Indonezji, a patronat nad wydarzeniem objął m.in. Urząd Miejski Wrocławia.

Sesje naukowe i wykłady poprzedziło wspólne sadzenie drzew (jarzęb domowy) przed siedzibą Wydziału Farmaceutycznego – symbolu troski UMW o miejską przestrzeń.

– Kiedy mówimy o klimacie i wpływie środowiska na zdrowie w ujęciu interdyscyplinarnym, trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce do takiej dyskusji niż Uniwersytet Medyczny – powiedział, otwierając konferencję, rektor prof. Piotr Ponikowski.

Zanieczyszczone powietrze i woda, niezdrowa żywność, hałas, zanieczyszczenie światłem i inne szkodliwe czynniki środowiskowe, jakich doświadczają mieszkańcy dużych miast, mają ogromny wpływ na ich zdrowie – nie tylko fizyczne, ale i psychiczne. Na naszej uczelni prowadzone są liczne badania dotyczące różnych aspektów tego zagadnienia, jednak konferencja nie ograniczała się wyłącznie do kwestii medycznych. Spotkanie z założenia miało połączyć wiedzę ekspercką z przedstawieniem proekologicznych działań instytucji, które mają wpływ na środowisko.

– Podczas dyskusji o ekologii najczęściej myślimy o planecie Ziemia, bezkresnych lasach amazońskich i przestworzach oceanów. Organizując naszą konferencję, chcieliśmy zobaczyć inną perspektywę – tę o wiele bliższą, która składa się na naszą codzienność – mówił pod-



czas wykładu inauguracyjnego dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW, prorektor ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem UMW. Codziennosc w postaci zieleni w środku miasta, przynoszącej wytchnienie w upalny dzień, wymiany pieców, dzięki czemu powietrze staje się zdrowsze, samochodowych korków generujących zanieczyszczenie powietrza...

Prorektor już na wstępie zaznaczył, że przedmiotem sesji nie będą tylko sukcesy, ale także zagadnienia niepokojące.

– Nie chcemy straszyć, nie o to nam chodzi – dodał. – Postawienie diagnozy nie zawsze jest przyjemne dla pacjenta, a czasem bywa dla

niego szokiem. Prawidłowe rozpoznanie choroby jest jednak konieczne, aby myśleć o leczeniu i wyleczeniu. Dopiero gdy mamy diagnozę, możemy szukać rozwiązań, a wreszcie wdrożyć skuteczną terapię. Rozmawiamy więc dziś – z miłości do Wrocławia – o zanieczyszczeniu powietrza, hałasie, korkach i innych bolączkach środowiskowych. Żyjemy tu, w tym mieście, ze wszystkimi jego wadami i zaletami, także z niedomaganiem tego organizmu. Dajemy miastu swoich ekspertów gwarantujących wysoką jakość wiedzy dotyczącej wpływu środowiska na zdrowie mieszkańców. Z drugiej strony, to od decyzji zapadających w mieście, zależy w dużej mierze, czy nasze zdrowie będzie lepiej chronione. Dlatego do współorganizacji konferencji zaprosiliśmy jednostki organizacyjne miasta, które mają realny wpływ na jakość życia i zdrowie mieszkańców Wrocławia.

Wśród prelegentów byli m.in. przedstawiciele Hydropolis, MPWiK, Biura Zrównoważonej Mobilności (Urząd Miejski Wrocławia), ZOO Wrocław, a także Kolei Dolnośląskich, Instytutu Rozwoju Terytorialnego oraz Departamentu 3W Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak (i co) jeść, by chronić planetę?

Zrównoważone żywienie a ochrona zasobów planety to tytuł sesji przygotowanej przez pracowników UMW z Katedry Zdrowia Populacyjnego, Katedry i Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii, Katedry i Zakładu Dietetyki i Bromatologii oraz Katedry Psychiatrii.

W wystąpieniu o wyzwaniach klimatycznych w kontekście bezpieczeństwa żywnościowego dr hab. Katarzyna Zatońska, prof. UMW z Katedry Zdrowia Populacyjnego podkreśliła wagę edukacji proekologicznej, bo pojęcia typu: „zrównoważone żywienie” czy też „bezpieczeństwo żywnościowe” wciąż nie przez wszystkich są właściwie rozumiane. A świadomość problemu



jest niezmiernie ważna. Z jednej strony bowiem miliony ludzi na świecie cierpią z powodu głodu, a z drugiej – zmiany klimatyczne negatywnie wpływają na produkcję żywności. Ocieplenie klimatu wpływa na zmniejszanie plonów, np. we Włoszech od 2023 r. produkcja kukurydzy spadła z tego powodu o jedną trzecią.

Kolejna kwestia dotyczy trendów żywieniowych. Wciąż jemy za dużo mięsa i produktów wysokoprzetworzonych, a za mało warzyw i owoców.

– W Polsce główną przyczyną zgonów są choroby związane z czynnikami środowiskowymi, w tym nawykami żywieniowymi – po-

wiedziała dr hab. Katarzyna Zatońska, prof. UMW. – Jeśli obecne trendy żywieniowe połączone z prognozowanym wzrostem liczby ludności do 10 miliardów się utrzymają, będzie to poważnym zagrożeniem dla zdrowia ludzi i dla planety. Rozwiązaniem jest ograniczenie spożycia produktów zwierzęcych na rzecz tych pochodzenia roślinnego. Byłoby to korzystne dla planety i dla nas samych – w aktualnych zaleceniach żywieniowych wskazuje się właśnie zmniejszenie w diecie mięsa na rzecz warzyw i owoców. Jest to także zbieżne z ideą diety planetarnej, według której to, co dobre dla jednostki, będzie także korzystne dla planety.



Trzy pandemie

O otyłości, niedożywieniu i zmianach klimatycznych w kontekście globalnej syndemii (współistnienie kilku pandemii) mówiła dr hab. Katarzyna Neubauer, prof. UMW z Katedry i Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii UMW.

– Otyłość, niedożywienie i zmiany klimatyczne to trzy pandemie dotyczące ludzi zamieszkujących większość regionów świata – podkreśliła dr hab. Katarzyna Neubauer, prof. UMW. – Razem tworzą syndemię, ogłoszoną w 2019 r. Dane są dramatyczne: nadwaga dotyczy 39 proc. światowej populacji, a otyłość 13 proc. Oznacza to, że dwa miliardy dorosłych zmagają się z nadwagą, a 650 milionów to ludzie otyli.

Problem bynajmniej nie jest natury estetycznej – otyłość jest bowiem chorobą przewlekłą, charakteryzującą się nadmiarem tkanki tłuszczowej. W świecie zachodnim jest to choroba ściśle związana ze środowiskiem. Jednocześnie ludzie otyli są stygmatyzowani i negatywnie oceniani, co w przypadku innych chorób nie ma miejsca.

– To jedyna choroba, w której obwinia się pacjenta o to, że jest chory – podkreśliła prelegentka, wymieniając liczne powikłania otyłości: choroby sercowo-naczyniowe, cukrzycę typu 2, nowotwory, ale także powikłania nefrologiczne, gastroenterologiczne, stawowe, dermatologiczne, ze strony układu oddechowego oraz natury psychicznej.

Kolejnym problemem współczesnego świata jest niedożywienie. Szacuje się, że dotyka ono ponad 660 milionów ludzi. Aż 1,9 mld osób doświadcza braku bezpieczeństwa żywnościowego. Eksperti wskazują na paradoks otyłości i niedożywienia. Wprawdzie w rejonach doświadczonych głodem otyłość występuje rzadko, ale jednocześnie łagodny lub umiarkowany brak bezpieczeństwa żywnościowego paradoksalnie wiąże się z większym odsetkiem oty-

łych w populacji. Można to wyjaśnić dostępem do taniej, wysokokalorycznej i przetworzonej żywności, która nie zapewnia organizmowi niezbędnych składników odżywczych, natomiast wpływa na rozwój tkanki tłuszczowej. Niedożywienie to bowiem nie tylko niska masa ciała, ale także niedobory witamin, mikroelementów itp.

Zmiany klimatyczne uważane są za pandemię ze względu na ich udowodniony wpływ na zdrowie. I tu znowu wracamy do żywności, ale w aspekcie jej produkcji. Szczególne znaczenie ma produkcja zwierzęca, która jest głównym czynnikiem przyczyniającym się do zmiany klimatu, generując do 19 proc. wszystkich gazów cieplarnianych. Ponadto zwierzęta gospodarskie wykorzystują około 70 proc. światowych gruntów rolnych, są głównym motorem wylesiania i przyczyniają się do zanieczyszczenia gleby przez ścieki. Tymczasem światowa produkcja mięsa od lat 60. XX w. wzrosła niemal pięciokrotnie.

Mikrobiom a zdrowie psychiczne

Czy drobnoustroje, które znajdują się w jelitach, mają związek z występowaniem zaburzeń psychicznych? To prawdopodobne, choć trwają badania, które mają ustalić, czy i jaka jest kolejność. Czy to nieprawidłowy mikrobiom może mieć negatywny wpływ na układ nerwowy, czy też schorzenia psychiczne są w stanie zaburzyć porządek mikroflory jelitowej.

Na razie wiadomo, że pacjenci z problemami psychicznymi są grupą, która ma podobne nawyki żywieniowe. Spożywają nadmierną liczbę kalorii, dużo produktów przetworzonych oraz bogatych w sód. Wynikające z tego zaburzenia metaboliczne, niedobór witamin i minerałów to jeden z czynników, który sprawia, że żyją 10–20 lat krócej niż populacja ogólna.

– Ponadto istnieją wyniki badań wskazujące, że pacjenci, u których pojawił się pierwszy

epizod psychozy, mieli deficyty witaminowe. Dodatkowo okazuje się, że osoby z rozpoznaniem schizofrenii i niższym poziomem przestrzegania zasad diety śródziemnomorskiej mają większe nasilenie deficytów funkcji poznawczych, również w badaniach podłużnych – mówił podczas wystąpienia prof. Błażej Misiak, kierownik Katedry Psychiatrii UMW.

To dowód, że zdrowa, zbilansowana dieta ma niebagatelny wpływ nie tylko na zdrowie fizyczne. Dlatego naukowcy przyglądają się m.in. związkowi między składem mikrobiomu a występowaniem zaburzeń psychicznych. Wygląda na to, że zależność istnieje, nie wiadomo jednak, jaka jest kolejność. Czy to styl życia osób z doświadczeniem zaburzeń psychicznych przyczynia się do zmian mikroflory jelitowej, czy też jest odwrotnie, tzn. zmiany w mikroflorze jelitowej są jedną z przyczyn zaburzeń psychicznych.

– Dieta jest jednym z czynników, który wpływa na mikrobiom, a ponieważ układ pokarmowy łączy się z ośrodkowym układem nerwowym za pomocą osi mózgowo–jelitowej, to to, co jemy, wpływa na naszą kondycję psychiczną. Czy na choroby również? To wymaga dalszych badań – tłumaczył prof. Błażej Misiak.

Odrębną kwestię stanowi farmakoterapia stosowana u pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Wiele leków, np. przeciwdepresyjnych, ma podobne działanie jak antybiotyki, a więc może potencjalnie zaburzać skład flory bakteryjnej jelit. – Z tego powodu coraz częściej rekomendowane jest stosowanie u pacjentów psychiatrycznych tzw. psychobiotyków, a więc probiotyków lub prebiotyków, które pozytywnie wpływają na mikroflorę jelitową oraz ośrodkowy układ nerwowy. To jednak również temat, który musi być jeszcze mocno zgłębiany – dodał prof. Błażej Misiak.

Wykorzystać odpady

Kraje Unii Europejskiej produkują rocznie aż 90 mln ton odpadów spożywczych, które z powodzeniem mogłyby być ponownie wykorzystane. Odpowiednio przetworzona biomasa pochodzenia roślinnego i zwierzęcego sprawdza się m.in. jako nowy składnik funkcjonalny żywności, a ponadto ma liczne właściwości prozdrowotne.

Mieszkańcy Polski i pozostałych krajów UE żyją w poczuciu tzw. bezpieczeństwa żywnościowego. Składowe półki uginają się pod ciężarem produktów spożywczych, a konsumenci mają możliwość swobodnego wyboru towaru, niezależnie od diety, jaką preferują. Dodatkowo towarzyszy im świadomość, że to, co kupują, jest – z racji prowadzonych kontroli – dobrej jakości. Wszystko to sprawia, że choć żywność podróżowała, wciąż niestety ogromna jej ilość jest marnowana.

– Dodatkowo wzorce produkcji i konsumpcji żywności nie są zrównoważone pod względem środowiskowym i zdrowotnym. Dane wskazują, że przyczyny co piątego zgonu wśród mieszkańców Europy leżą w złych nawykach żywieniowych – mówiła dr hab. Anna Prescha, kierownik Katedry i Zakładu Dietetyki i Bromatologii UMW w wystąpieniu pt. „Żywność produkowana w duchu zero waste”.

Wśród kosztów środowiskowych wystarczy natomiast wymienić rosnące wraz z produkcją żywności zanieczyszczenie gleby, powietrza i wody, coraz większą emisję gazów cieplarnianych, jak również marnowanie żywności i niedostateczne wykorzystywanie odpadów, które są drugorzędnym efektem produkcji.

Jak się okazuje, największe straty biomasy generują gospodarstwa domowe (42 proc.) oraz przemysł spożywczy (39 proc.) – łącznie 90 mln ton odpadów surowców rocznie.



– Dlatego też Unia Europejska opracowała strategię działań w ramach systemu „Zielony Ład”, które do 2023 r. mają zrównoważyć system żywnościowy m.in. poprzez większe wykorzystanie produktów ubocznych przemysłu spożywczego nadających się do ponownego wykorzystania – dodała dr hab. Anna Prescha.

Odpady przemysłu spożywczego, zarówno roślinne, jak i zwierzęce, można wykorzystywać na wiele sposobów. Co więcej, wiele z nich, po różnorodnych procesach obróbki, cechują właściwości prozdrowotne. Przykładem niech będzie biomasa warzyw i owoców (skórki, wyłoki, łodygi, liście czy nasiona), która

jest niezwykle bogata w składniki bioaktywne i tym samym działa m.in. antyoksydacyjnie, przeciwzapalnie, przeciwnowotworowo, kardioprotekcyjnie, przeciwhiperglikemicznie czy przeciwbakteryjnie.

Oddech śmierci

Wystąpienie dr. hab. Tomasza Zatońskiego, prof. UMW „Wpływ zanieczyszczonego powietrza na zdrowie mieszkańców Dolnego Śląska” nie było optymistyczne. Wrocław należy do najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie, a cała Polska pod tym względem znajduje się w niechlubnej czołówce.

– Rocznie z powodu smogu umiera u nas około 45 tys. osób. To tak, jakby zniknęło całe średniej wielkości miasto – powiedział dr hab. T. Zatoński, prof. UMW. – W samym Wrocławiu zanieczyszczone powietrze odpowiada za około 500 zgonów rocznie. Wrocławianie żyją średnio o rok krócej tylko dlatego, że oddychają zanieczyszczonym powietrzem. Wśród największych trucicieli nadal znajdują się gospodarstwa domowe, które odpowiadają za zanieczyszczenie powietrza w miastach aż w 87 proc. Palenie w piecach nieczystym węglem i śmieciami skutkuje produkcją pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5, tlenków azotu, tlenków siarki, wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) oraz tlenku węgla.

Najbardziej niebezpieczny dla zdrowia jest pył drobny. Dociera on bowiem do pęcherzyków płucnych i naczyń krwionośnych. Dostając się do krwiobiegu, staje się szkodliwy dla układu oddechowego i układu krążenia. Badania dowodzą, że w przypadku osób starszych wysoki poziom pyłu zawieszonego wiąże się z ryzykiem hospitalizacji, a nawet zgonu z powodu chorób płuc i chorób naczyniowo-sercowych. Długotrwałe narażenie na wysokie stężenie pyłu zawieszonego sprzyja wystąpieniu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POChP) i zmniejszeniu wydolności płuc. Groźny jest nawet krótkotrwały kontakt z zanieczyszczanym powietrzem. Naraża na choroby płuc, alergie, choroby serca, a także zwiększa podatność na infekcje. Niedawna pandemia COVID-19 pokazała także, że pył zawieszony ma istotny wpływ na zapadalność i śmiertelność i w tej chorobie.

Cenne krople

Blisko dwa miliardy ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej wody bieżącej. Niesie to daleko idące skutki zarówno dla zdrowia, jak

i gospodarki. Skażenie, zanieczyszczenie wody wiąże się z wieloma chorobami i problemami medycznymi. O tym, jak bardzo dostęp do czystej wody determinuje życie światowej populacji w każdym jej aspekcie, mogli dowiedzieć się uczestnicy konferencji podczas prezentacji: „Dlaczego powinniśmy się obawiać zanieczyszczeń w wodzie” autorstwa lek. Wojciecha Hajdusianka, lek. Aleksandry Żórawik oraz dr hab. Pawła Gacia, prof. UMW z Zakładu Zdrowia Środowiskowego i Medycyny Pracy UMW.

Do najbliższego kranu z wodą mamy obecnie około kilku metrów. To wciąż luksus, na który mogą sobie pozwolić tylko nieliczni. Blisko miliard ludzi na świecie musi poświęcić 30 min, aby dotrzeć do ujęcia czystej wody. W najgorszej sytuacji jest grupa niemająca dostępu do bieżącej wody w ogóle, która zmuszona jest do korzystania z własnych studni lub wód powierzchniowych.

Gdy jakiegoś zasobu w populacji brakuje, a woda bez wątpienia takim zasobem jest, to staje się on bardzo cenny. Sytuacja, gdy ktoś musi po wodę iść godzinę lub dłużej, sprawia, że taka osoba będzie bardzo niechętna do tego, aby wodę tę wykorzystać do mycia, umyc w niej warzywa i owoce czy też użyć jej do innych celów niż konsumpcja. Automatycznie więc wraz z niedoborem czystej wody będzie pogarszać się poziom higieny w danej populacji. Jeżeli ktoś musi poświęcić także sporo czasu na zdobycie czystej wody, to nie poświęci tego czasu na pracę czy edukację, a co za tym idzie populacja taka będzie mniej produktywna.

Należy pamiętać, że nie tylko dostęp do czystej wody jest istotny, ale także do ścieków i tego, jak z przetworzoną wodą jako populacja będziemy później postępować, tak by nie stanowiła ona zagrożenia dla środowiska.



Mniej więcej połowa ścieków na świecie jest nieprzetwarzana. Co dziesiąty mieszkaniec planety spożywa żywność z pól, które są nawadniane ściekami. Szczególnie niebezpieczne jest mikrobiologiczne skażenie wody, bo ono będzie predestynować do występowania epidemii i chorób biegunkowych. Mówimy tu przede wszystkim o chorobach biegunkowych, które są jedną z głównych przyczyn zgonów u dzieci na świecie. Są one wywoływane przez niski standard higieniczny, przy czym podstawą leczenia tych chorób jest właśnie dostęp do czystej wody. Prawie 830 tys. osób na świecie rocznie umiera z powodu biegunki i odwodnienia.

Szczególnie niebezpieczne są ścieki, w których znajdują się odchody ludzkie, co może prowadzić do występowania chociażby epidemii glisty ludzkiej.

Często słyszymy latem o występowaniu bakterii *Escherichia coli* (*E. coli*) na kąpieliskach, basenach czy w morzu itp. Ta bakteria występująca w jelicie grubym człowieka, więc będzie także obecna w odchodach ludzkich. Gdy jest wykrywana w konkretnym zbiorniku wodnym, oznacza to, że musiało tam dojść do skażenia właśnie odchodami ludzkimi. *E. coli* żyje krótko – około 4 tygodni.



Niedobór wody może być dużo większym problemem niż same choroby przenoszone przez brudne ręce czy zakażoną wodę. Mamy też choroby wektorowe. Tak określa się choroby zakaźne i pasożytnicze przenoszone przez stawonogi, najczęściej przez komary i kleszcze – z zakażonego człowieka na innego człowieka, ze zwierząt na ludzi (zoonozy), a także pomiędzy zwierzętami. Niedobór wody może prowokować wtórnie daną populację np. do osiedlania się w sąsiedztwie zbiorników wodnych, co będzie zwiększać narażenie na inne choroby.

Konferencji towarzyszyły sesje plakatowe oraz warsztaty dla seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku UMW oraz dla uczniów klas patronackich uczelni.

Doktor hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW zapowiedział, że to proekologiczne wydarzenie na UMW będzie miało swój ciąg dalszy:

– Chciałbym, żeby konferencja „Zielona Uczelnia w zielonym mieście” stała się we Wrocławiu wydarzeniem cyklicznym. Żebyśmy w tym samym gronie spotkali się za rok, za dwa, za trzy. Żebyśmy mogli dokonać rozliczenia: co się udało zrobić dla naszego pięknego Wrocławia, jakie plany nie wyszły i dlaczego, jakie nowe wyzwania pojawiły się od naszego ostatniego spotkania, jakie pomysły. Żeby to wszystko, o czym dziś powiemy, zaowocowało kiedyś lepszym, dłuższym, a przede wszystkim zdrowszym życiem – podsumował.

Dzień Ziemi

Dnia 22 kwietnia na całym świecie obchodzone jest największe święto naszej planety – Dzień Ziemi. My również wzięliśmy w nim udział, bo doskonale zdajemy sobie sprawę, jak wielki wpływ na ludzkie zdrowie i życie ma stan środowiska naturalnego.

O tym, jak bardzo Ziemia potrzebuje naszego wsparcia, rozmawialiśmy 17 kwietnia 2023 r. podczas konferencji „UMW Zielona Uczelnia w zielonym mieście”. Od kilku miesięcy promujemy też akcję Przełącz się na #eko-UMW, która ma zachęcać do prostych, codziennych nawyków wspierających planetę. Ponadto nasi studenci i pracownicy już drugi raz z rzędu wywalczyli srebrny medal w międzyuczelnianej rywalizacji rowerowej „W kółko kręć”. Wierzymy, że wszystkie zmiany warto zaczynać od siebie i wiemy, że zmiany te są niezbędne.



Promocja działań i zachowań proekologicznych jest też celem Dnia Ziemi. Jego historia sięga początku lat 70. XX w. Już wówczas sprzeciwiano się degradacji środowiska naturalnego, natomiast oficjalne międzynarodowe święto zostało ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 22 kwietnia 2009 r.

Z okazji tego święta w dniach 17–23 kwietnia na UMW przygotowaliśmy **akcję zbierania śmieci** (17 kwietnia w czasie treningu przed Biegiem Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu oraz 23 kwietnia wspólnie ze studentami English Division w ramach inicjatywy „Clean Up

Odra”) oraz zorganizowaliśmy **spacer edukacyjny po Ogrodzie Botanicznym Roślin Leczniczych UMW**, podczas którego prof. Adam Matkowski, dr Marta Woźniak i Klemens Jakubowski opowiadali o historii ogrodu, uprawianych w nim roślinach leczniczych i sposobach na przydomowe ogródki ekologiczne. Ponadto dzięki współpracy z Zakładem Biologii i Botaniki Farmaceutycznej UMW przed wejściem do budynku Centrum Naukowej Informacji Medycznej (ul. Marcinkowskiego 2–6) założyliśmy **kwietnik – zasadziliśmy 200 sztuk róż okrywowych**.

W ramach obchodów **Dnia bez Samochodu** ogłosiliśmy konkurs promujący ekologiczne

sposoby przemieszczania się (pieszo, na rowerze, komunikacją miejską). Nagrody przyznaliśmy osobom wylosowanym spośród tych, które przesłały nam zdjęcia pokazujące, jak dotarły na kampus UMW bez auta.

Dodatkowo od 17 do 21 kwietnia na ekranach, które znajdują się w Centrum Naukowej Informacji Medycznej oraz na Wydziale Farmaceutycznym, prezentowane były materiały edukacyjne z konferencji „UMW Zielona Uczelnia w zielonym mieście”.

Dzień Ziemi na UMW zorganizował Zespół ds. Ekologii kierowany przez dr. hab. Tomasza Zatońskiego, prof. UMW – prorektora ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem.

„Clean up Odra” zwycięzcą – sukces studentów zagranicznych z UMW

Do konkursu Interstudent 2024, organizowanego przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy”, zgłoszono najlepszych zagranicznych studentów zdobywających wiedzę na polskich uczelniach. Poprzeczka co roku jest ustawiana bardzo wysoko, bo nagradzani są ambitni, ciekawi świata, aktywni i zaangażowani młodzi ludzie. Prawdziwi liderzy na swoich uczelniach, którzy aktywizują i inspirują innych, wzbogacają lokalne środowisko.

W tym roku było rekordowo dużo zgłoszeń (ponad 120) i przyznano pierwszą w historii zbiorową nagrodę specjalną dla trojga studentów z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, którzy stworzyli ponadkontynentalną grupę troszczącą się o środowisko. Helena Gebarska z Australii, Natalia Hiler ze Stanów Zjednoczonych i Chidubem Odera Mba pochodzący z Nigerii/Włoch – to oni zostali nagrodzeni za proekologiczne działania zespołowe „Clean up Odra”.

Choć studiują na trudnym kierunku lekarskim, stworzyli kolektyw zaangażowany w poprawę stanu Odry. Zebrali już 10 tys. kg śmieci z jej brzegów. Zimą dokarmiają żyjące nad rzeką ptaki (co poprawia bioróżnorodność nadrzecznej fauny), planują też kolejne działania, m.in. przygotowywanie jedzenia, ubrań i innych potrzebnych ludziom i zwierzętom rzeczy na nadchodzące miesiące. Najważniejsze jest dla nich to, że akcja przyciąga wolontariuszy z uczelni i spoza niej, a każdy uczestnik kończy pracę z uśmiechem na twarzy – napisano w uzasadnieniu.

Kapituła konkursu Interstudent, który odbywa się pod honorowym patronatem przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz przy współpracy Krajowej Reprezentacji Doktorantów i Parlamentu Studentów RP, przyznała nagrody, wyróżnienia i statuetki podczas konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2024” na Politechnice Poznańskiej.

– Nasi studenci stworzyli grupę wolontariuszy i sprzątają brzeg Odry. W ich spotkaniach biorą udział studenci UMW różnych lat i kierunków, polscy i zagraniczni. To sprzyja ich integracji i wymianie doświadczeń. Gdyby nie ta inicjatywa, myślę, że większość z nich nigdy nie spotkałaby się w murach uczelni. Niezwykle jest to, że inicjatorami i głównymi organizatorami akcji sprzątania są studenci zagraniczni, którzy we Wrocławiu są „na chwilę”, podczas studiów. To świadczy o ich ogromnej dojrzałości, otwartej postawie i nowoczesnym spojrzeniu na przyszłość naszej planety – podkreśla dr hab. Katarzyna Neubauer, prof. UMW, prodziekan Wydziału Lekarskiego ds. kształcenia w języku angielskim.

Pomysłodawczynią projektu „Clean up Odra” jest Helena Gebarska, australijska studentka, którą szokowały piękne, ale pełne śmieci okolice Odry we Wrocławiu. Swoim pomysłem sprzątania tych miejsc zaraziła dwoje studentów z zagranicy –





Natalię Hiler ze Stanów Zjednoczonych i Chidubema Odera Mba pochodzącego z Nigerii/Włoch.

– Okazało się, że im to też przeszkadza i chętnie chcieli razem zrobić coś dobrego dla innych. Wciąż próbuję znaleźć nowe pomysły, by przekonać jak najwięcej osób do udziału w sprzątanii – mówi Helena. Jest Australijką z polskimi korzeniami i przyjechała do Polski, aby studiować medycynę na Uniwersytecie Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Prywatnie jest trenerką wspinaczki i lubi spędzać czas na łonie natury i uprawiać sport. Uwielbia czytać, uprawiać sztukę, spędzać czas z przyjaciółmi i nawiązywać nowe znajomości.

– Moje plany na przyszłość? Chcę skończyć studia i wykonywać zawód, który mnie pasjonuje, a także kontynuować działania środowiskowe i charytatywne – dodaje studentka.

Od początku wspierała ją Natalia, która w Stanach Zjednoczonych też brała udział w wolontariacie. We Wrocławiu w „Clean up Odra” wykorzystuje swoje umiejętności fotograficzne.

– Staram się uchwycić piękne chwile, niesamowitą energię i uśmiech podczas naszych spotkań – przyznaje Natalia Hiler, która tworzy także plakaty i ma mnóstwo nowych pomysłów. – Urodziłam się i wychowałam w Arizonie. Moja mama jest Polką, ojciec Amerykaninem. Mam pięcioro rodzeństwa. Dzieciństwo spędzałam, biegając boso po łąkach i drzewach. Zawsze lubiłam naturę i to zainspirowało mnie do zainteresowania się medycyną, ponieważ umożliwia ona rozwiązywanie problemów w dążeniu do dobrego samopoczucia innych. Podczas pandemii COVID-19 spotkałam przyjaciela, który studiuje na Uniwersytecie Wrocławskim i to sprawiło, że właśnie tu postanowiłam studiować medycynę. Dziś jestem studentką trzeciego roku na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu i jestem bardzo wdzięczna za możliwość studiowania przedmiotu, który mnie pasjonuje. W mieście, które inspiruje mnie do odkrywania nowych miejsc. Bardzo lubię uprawiać sport i przebywać na świeżym powietrzu, lubię czytać. Studia w Polsce poszerzyły moje horyzonty. Mam szczerą nadzieję, że będę w stanie dać w przyszłości moim dzieciom taką samą możliwość życia w Europie.

Natalia planuje wrócić do Stanów Zjednoczonych, aby ukończyć szkolenie rezydenta w dziedzinie onkologii lub dermatologii. Ma nadzieję mieszkać blisko swojej rodziny.

W zwycięskim zespole jest także Chidubem Odera Mba, menedżer mediów społecznościowych, prowadzący na Instagramie stronę @cleanupodra, pełen pomysłów i zaangażowania.



– Ludzie są chętni, żeby robić coś dla innych, coś dobrego – sprzątać, pomagać. Projekt „Clean up Odra” daje takie możliwości – mówi Odera. – Pochodzę z Nigerii, wychowałem się we Włoszech. Przyjechałem do Polski, ponieważ moi starsi bracia studiowali już w Polsce i chciałem być jak najbliżej rodziny. Teraz jestem na piątym roku studiów medycznych na UMW. W wolnym czasie uwielbiam występować, nagrywać filmy na TikTok i tworzyć sztukę, więc zajmowanie się projektem „Clean up Odra”, tj. współpraca z innymi grupami studenckimi, prezentacje na spotkaniach studenckich lub konferencjach medycznych

oraz obsługa naszej obecności w mediach społecznościowych, było ogromną przyjemnością. W przyszłości chciałbym specjalizować się w kardiologii, a jednocześnie nadal edukować i bawić ludzi poprzez moje filmy i treści online. Do wzięcia udziału w „Clean up Odra” przekonało mnie pewne wydarzenie – byłem świadkiem poważnego kryzysu ekologicznego rzeki Odry w 2022 r. Wierzyłem, że ten projekt może przynieść realne i namacalne korzyści. Chciałem po prostu być jego częścią, a „Clean up Odra” jest i będzie niesamowitą inicjatywą, która może nie tylko zrobić coś dobrego dla środowiska, ale także połączyć ludzi.



Studenci nie kryją radości ze zdobycia nagrody. – Nagroda specjalna, którą otrzymaliśmy, jest niesamowita, ponieważ naprawdę pokazuje, że nasz projekt zyskuje uznanie, a praca, którą wykonujemy, jest doceniana – podkreśla Natalia Hiler. – To ogromna motywacja nie tylko do dalszej pracy, ale także do rozwoju tego projektu, rozszerzenia go na inne obszary wolontariatu. Mamy nadzieję, że uda nam się zaangażować jak najwięcej osób, a co najważniejsze, że będziemy podnosić świadomość na temat tego, jak ważne jest dbanie o nasze środowisko i że naprawdę każda osoba się liczy i przyczynia do tworzenia większego dobra.

W roku akademickim 2022/2023 liczba studentów zagranicznych w Polsce po raz pierwszy przekroczyła 100 tys. – wynika z raportu „Studenci zagraniczni w Polsce 2023” opublikowanego przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” na podstawie danych GUS, uwzględniających również studentów przyjeżdżających w ramach wymiany. Zagraniczni studenci stanowią obecnie ponad 8,61 proc. ogółu studentów w naszym kraju, co oznacza, że doszliśmy pod tym względem do średniej europejskiej. Najchętniej studia w Polsce wybierają Europejczycy, którzy stanowią ponad 72 proc. wszystkich studiujących. Drugą grupą są osoby pochodzące z Azji – 16,5 proc. Podobnie jak w poprzednim roku wzrosła liczba studentów z Afryki.

Seniorzy pod lupą. Czy wizyty w zoo poprawią ich zdrowie?

Ponad 250 seniorów w wieku 60+ bierze udział w niezwykłym projekcie. Naukowcy z Zakładu Zdrowia Publicznego Katedry Zdrowia Populacyjnego Wydziału Nauk o Zdrowiu UMW badają wpływ wizyt w zoo na ocenę stanu zdrowia i jakości życia odwiedzających to miejsce seniorów. Rezultatem końcowym projektu będzie przygotowanie dla zoo propozycji ścieżki edukacyjno-zdrowotnej.

Jednym z problemów zdrowia publicznego jest starzenie się populacji. Dlatego tak ważne jest podjęcie działań, które pozwolą na zachowanie możliwie wysokiej jakości życia u osób w wieku podeszłym.

– W ramach projektu obserwujemy osoby w wieku 60+, które będą odwiedzać wrocławski ogród zoologiczny raz na kwartał przez czas trwania eksperymentu, czyli od października



2023 r. do czerwca 2024 r. Wizyta będzie organizowana w taki sposób, by nasi uczestnicy pokonali liczbę kroków zgodną z zaleceniami WHO: 6000–8000 kroków dziennie dla osób powyżej 60. r.ż. – wyjaśnia dr Dagmara Gawęł-Dąbrowska, merytoryczny koordynator projektu „Zoo Wrocław partnerem strategicznym budowania potencjału zdrowotnego seniorów”, p.o. kierownika Zakładu Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Do projektu zrekrutowano 255 seniorów. Współpracowano z uniwersytetami trzeciego wieku: UMW, UE, UW, ale również domami seniora: Jantar, Nadodrze, Siechnice oraz korzy-

stano z portali społecznościowych wrocławskich seniorów.

Takie wizyty we wrocławskim zoo już się odbyły i seniorzy bardzo je sobie chwalą.

– Bardzo dobry pomysł, z przyjemnością w nim uczestniczę. Mnie co prawda nie trzeba motywować, bo jestem aktywna i sama też chodzę do zoo ze swoimi znajomymi i wnukami – mówi Beata Dutkowska-Tupaj, która uczestniczy w projekcie MOZART.

Wybraliśmy się na spacer z grupą seniorów z projektu.

– Podczas pierwszej wizyty mieliśmy wykonywane pomiary ciśnienia krwi i tętna. I widać



było, jak taka aktywność, czyli dłuższy, szybki spacer, wpływa na nasze wyniki – mówi Barbara Kretschmer, wskazując na męża.

Pan Ryszard ma nadciśnienie. Po spacerze w zoo wyniki miał dużo lepsze, ciśnienie było znacznie niższe. Seniorzy poza wyznaczonymi spotkaniami mogą odwiedzać bezpłatnie wrocławski ogród zoologiczny dowolną liczbę razy, według własnego uznania. Każdy z seniorów otrzymał roczną kartę wstępu.

– Korzystamy z niej, chodzimy częściej, ale jak będzie cieplej, wiosennie, to będziemy stałymi bywalcami wrocławskiego zoo – mówią Ewa Typilska i Ewa Litwin-Haiduk, wrocławskie seniorki, uczestniczki projektu.

Analiza wyników badań daje koordynatorom projektu możliwość obiektywizacji wiedzy

na temat wpływu wizyt w ogrodach zoologicznych na jakość życia.

W skład zespołu projektowego weszli: w roli doradcy dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW, prorektor ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem UMW, oraz naukowiec dr Dagmara Gawel-Dąbrowska – merytoryczny koordynator projektu. Ze strony partnera głównym członkiem zespołu projektowego jest mgr inż. Marta Zając-Ossowska, dyrektor naczelna Zoo Wrocław sp. z o.o. W realizację projektu jest zaangażowany zespół naukowo-dydaktyczny Zakładu Zdrowia Publicznego Katedry Zdrowia Populacyjnego UMW, a w roli ankieterów odpowiednio przygotowani studenci UMW.





Społeczeństwo

Psychiatrzy z UMW chcą pomóc studentom

Jak sobie radzą z emocjami, niekoniecznie tymi dobrymi, studenci wrocławskich i opolskich uczelni? Chcą to sprawdzić specjaliści z Katedry Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. W ramach akcji „Mów o sobie” przygotowali ankietę, której wyniki pozwolą opracować najskuteczniejsze metody wsparcia młodych ludzi w rozwiązywaniu ich problemów. Chcą też namawiać młodzież do korzystania z profesjonalnej pomocy.

Najpierw epidemia koronawirusa, a teraz wojna w Ukrainie – oba wydarzenia wywołały niepewność i brak stabilizacji. Zmieniają się też czasy. Mamy coraz więcej obowiązków i coraz mniej satysfakcjonujących kontaktów społeczno-towarzyskich, a każdy dzień to wyścig, który pozbawia nas sił.

– Życie niesie ze sobą zmiany i problemy, które wymagają od ludzi dostosowania się do nowych warunków i oczekiwań. Niewątpliwie jednak w ostatnich latach zwiększa się liczba bardzo młodych ludzi, którzy borykają się z zaburzeniami emocjonalnymi. Wydaje się, że to

właśnie epidemia i jej konsekwencje wygenerowały ten niepokojący, wzrostowy trend – mówi dr hab. Monika Szewczuk-Bogusławska z Katedry Psychiatrii UMW.

Do gabinetów psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów zgłasza się coraz więcej osób. Nie sposób wskazać grupę, która dominuje, ale wśród tych, którzy potrzebują wsparcia, niewątpliwie są studenci.

– Wchodząc w kolejny etap życia, młodzi ludzie mierzą się z ogromnymi zmianami i wyzwaniami. Nowe środowisko, uczelnia, w której obowiązuje inny tryb nauczania niż w szkole średniej. Do tego często dochodzi zmiana miejsca zamieszkania, więc wachlarz emocji, jaki im towarzyszy, jest bardzo duży. Nie każdy potrafi sobie z nimi poradzić – tłumaczy prof. Błażej Miśiak, kierownik Katedry Psychiatrii UMW.

Kiedy emocji jest zbyt wiele, a na dodatek nie są pozytywne, człowiek może szukać ukojenia w alkoholu, substancjach psychoaktywnych, przypadkowych kontaktach seksualnych czy samookaleczeniach. Wrocławskich naukowców nurtuje głównie ta ostatnia metoda walki z cierpieniem, zwłaszcza że dotąd nie była badana przez polskich specjalistów psychiatrów.



UNIwersYTET MEDYCZNY
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU



– Znamy jedynie ogólnoświatowe statystyki, z których wynika, że w grupie między 18. a 35. r.ż. kiedykolwiek samookaleczeń dokonywało 20–25 proc. osób – dodaje prof. Błażej Misiak. – Z wiekiem ten odsetek maleje, co oznacza, że zjawisko dominuje u młodzieży oraz właśnie wśród tzw. młodych dorosłych, którzy mają 18–25 lat.

Samookaleczenia, zwane fachowo uszkodzeniami niesamobójczymi, to jeden ze sposobów radzenia sobie ze złymi emocjami. Doktor hab. Monika Szewczuk-Bogusławska wyjaśnia, że osoby, które dokonują aktów autoagresji, wbrew pozorom wcale nie chcą pozbawiać się życia:

– One nie potrafią inaczej poradzić sobie z doświadczanym cierpieniem psychicznym,

nie znają lub nie korzystają z innych sposobów radzenia sobie ze smutkiem, złością, rozgoryczeniem czy rozczarowaniem. Wybierają okaleczanie swojego ciała, aby zredukować nieprzyjemne emocje i poprawić swoje samopoczucie. Według jednej z koncepcji poprawa samopoczucia po nacięciu, przypaleniu czy drapaniu skóry następuje m.in. dlatego, że po dokonaniu uszkodzenia tkanki dochodzi do uwolnienia beta-endorfin, neuropeptydów opioidowych, które zmieniają stan emocjonalny i redukują nieprzyjemne emocje. Czasem u osób, które mają problem z rozmową na temat swoich emocji, samookaleczenie ma na celu „jedynie” zwrócenie uwagi, zasygnalizowanie otoczeniu, że ktoś ma problemy, z którymi sobie nie radzi – mówi.

Zespół naukowo-badawczy z Katedry Psychiatrii UMW za pomocą ankiety chce zbadać skalę zjawiska wśród wrocławskich i opolskich studentów oraz dowiedzieć się, co wpływa na to, że wybierają ten dysfunkcyjny sposób walki ze złą kondycją psychiczną.

– Nasza ankieta, opracowana na podstawie profesjonalnych kwestionariuszy, ma pomóc odpowiedzieć na pytania, jakie są mechanizmy i uwarunkowania dokonywania aktów autoagresji. Pytamy m.in. o kontakty międzyludzkie, ich jakość i częstotliwość, ogólne samopoczucie i postrzeganie świata, poczucie lęku, samoocenę, doświadczenia i traumatyczne przeżycia, sposoby radzenia sobie ze stresem, a nawet jakość snu – wylicza prof. Błażej Misiak i dodaje, że wyniki badań mają odpowiedzieć na bardzo ważne pytania: jak pomóc młodym ludziom i na czym skupić się w trakcie ich leczenia oraz – dzięki zaplanowanym publikacjom naukowym – wskazać innym specjalistom drogę, jak skutecznie zaplanować terapię zaburzeń emocjonalnych.

Dodatkowo w ramach akcji „Mów o sobie”, którą wspiera Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola (KRUWiO), eksperci będą zachęcali studentów, aby nie wstydzić się i nie bali prosić o pomoc, gdy czują, że życie ich przytłacza. Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu przez cały rok oferuje swoim studentom wsparcie psychologiczne. Młodzi ludzie, jeśli czują taką potrzebę, mogą umawiać się na spotkania ze specjalistami z Kliniki Psychiatrii. Dodatkowo w ramach programu „UMW – likwidujemy bariery w umysłach, sercach i architekturze” uczelnia zaprasza na konsultacje dla studentów i doktorantów z niepełnośprawnościami.

– Podobne formy pomocy organizują inne uczelnie – informacje zwykle są publikowane na stronach internetowych czy w newsletterach.

Chcemy o tym przypominać i prosić studentów, aby nie rezygnowali z szukania rozwiązań problemów pod okiem specjalistów. Zapraszamy też do poradni, którą prowadzi nasza klinika. Jesteśmy po to, aby pomagać – mówi prof. Błażej Misiak.

Przykliniczna Poradnia Zdrowia Psychicznego
Klinika Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu
Wybrzeże Pasteura 10, 50-367 Wrocław
tel. 71 784 16 10
e-mail: kps@usk.wroc.pl

Zbadają stres uchodźców z Ukrainy

Naukowcy z Katedry i Kliniki Psychiatrii UMW postanowili sprawdzić, jak traumy wojenne, których doświadczyli i nadal doświadczają uchodźcy z Ukrainy, wpływają na działalność sieci neuronalnych oraz rozwój ewentualnych zaburzeń psychiatrycznych.

Projekt jest finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Bierze w nim udział 65 obywateli Ukrainy w wieku 18–65 lat, którzy przekroczyli granicę po rozpoczęciu działań wojennych oraz analogiczna wiekowo grupa kontrolna. W pierwszej kolejności uchodźcy zostaną zbadani za pomocą testów psychiatrycznych oraz poproszeni o wypełnienie dwóch kwestionariuszy zawierających pytania dotyczące traumy wojennej i stresu emigracyjnego.

– Do badania niezbędna jest nam wiedza, jak duży wstrząs przeżyły poszczególne osoby. Czym innym jest bowiem utrata dóbr materialnych, a czym innym bycie świadkiem śmierci czy tortur. Zależy nam również, aby dowiedzieć



dr Julian Maciaszek
z Katedry i Kliniki
Psychiatrii UMW

się, jak przebiega proces aklimatyzacji uchodźców, jak sobie radzą i czy w ogóle sobie radzą w nowej rzeczywistości – wyjaśnia dr Julian Maciaszek z Katedry i Kliniki Psychiatrii UMW, kierownik projektu „Koncepcja obciążenia allostatycznego jako próba zrozumienia biologicznych i psychopatologicznych konsekwencji kryzysu uchodźczego”, którego opiekunem jest prof. Błażej Misiak.

Dodatkowo, aby wyniki badań były mierzalne, specjaliści oceniają psychiczne predyspozycje uczestników do występowania zaburzeń psychiatrycznych, jakimi w przypadku uchodźców są najczęściej stany lękowe, zespół stresu

pourazowego (ang. *post-traumatic stress disorder* – PTSD) oraz depresja.

– Zweryfikujemy m.in. jaką mają odporność na stres i jakie przyjmują strategie radzenia sobie w trudnych sytuacjach, czy doświadczili traum wczesnodziecięcych oraz jakie style przywiązania, tworzenia relacji reprezentują – dodaje dr Maciaszek i podkreśla, że wymienione czynniki psychologiczne mają ogromny wpływ na to, czy złe doświadczenia, w tym przypadku związane z wojną, wywołają objawy psychopatologiczne.

W dalszej kolejności naukowcy sprawdzą stopień obciążenia allostatycznego (ang. *allostatic load* – AL) występujący u uchodźców. Jest to reakcja organizmu na długotrwały stres, który może objawiać się nie tylko wspomnianymi lękami, PTSD czy depresją, ale również zaburzeniem pracy wielu układów i narządów. AL stosunkowo łatwo wykryć za pomocą badań laboratoryjnych, które wskażą ewentualne zmiany biochemiczne we krwi, charakterystyczne dla schorzeń endokrynologicznych, immunologicznych, metabolicznych i sercowo-naczyniowych. Osoba z przeciążeniem allostatycznym będzie więc miała nieprawidłową akcję serca, zbyt wysokie tętno i ciśnienie, a w jej organizmie zachwiana zostanie gospodarka lipidowa (podwyższony cholesterol i trójglicerydy) oraz cukrowo-insulinowa. Dodatkowo, mimo braku infekcji, wzrośnie stężenie białek, takich jak CRP, fibrynogen i interleukina 6.

Ostatnim etapem będzie badanie za pomocą rezonansu magnetycznego, które wykonają i przeanalizują prof. Anna Zimny i dr Przemysław Podgórski z Zakładu Radiologii Ogólnej, Zabiegowej i Neuroradiologii UMW.

– Pod tym względem nasze badanie jest innowacyjne, nikt wcześniej nie sprawdzał, jak traumy wojenne wpływają na sieć neuronalną i funkcje mózgu uchodźców – mówi dr Maciaszek.

Na sieć neuronalną składają się trzy odrębne, ale połączone ze sobą sieci (tzw. sieci łączności wewnętrznej, ang. *intrinsic connectivity networks* – ICN): stanu domyślnego (ang. *default mode network* – DMN), istotności (ang. *salience network* – SN) i centralna sieć wykonawcza (ang. *central executive network* – CEN). Naukowcy zakładają, że u osób cierpiących z powodu przewlekłego stresu wojennego występują zmiany, które polegają na braku równowagi między DMN i SN, a dokładnie na większej aktywności DMN, co wpływa na występowanie objawów psychopatologicznych. Jeśli ich teoria się potwierdzi, dalszym krokiem będzie próba poprawy działania CEN, która stanowi rodzaj przełącznika między DMN a SN.

Badanie zakończy się publikacją naukową. Niewykluczone, że wskaże ona nową ścieżkę postępowania z pacjentem narażonym na przewlekły stres w odniesieniu do jego predyspozycji psychicznych, obciążenia allostatycznego oraz zmian w sieci neuronalnej. Na razie trwa tłumaczenie niezbędnych dokumentów, czego podjęła się Julia Alejnikowa, rezydentka psychiatrii, która pomoże również naukowcom dotrzeć do swoich rodaków, którzy schronili się w Polsce przed wojną.

BUMWRO – dobra zabawa, promocja aktywności fizycznej i zdrowego trybu życia

W BUMWRO 2023, który w tym roku odbył się na nowej trasie, wzięło udział kilkaset osób, a wśród nich w-skersi oraz mali zawodnicy BUMKIDS. W zawodach wystartował także rektor naszej uczelni prof. Piotr Ponikowski, który jest w trakcie zdobywania korony maratonów.

Nowa, tradycyjnie atestowana, trasa o długości 10 km prowadziła wzdłuż Starej Odry po



przez rejony kąpieliska „Morskie Oko”, kompleks Stadionu Olimpijskiego, Pola Marsowe, park Szczytnicki i pergolę przy Hali Stulecia. Z kolei start, meta i miasteczko biegowe znalazły się na terenie kampusu Wydziału Nauk o Zdrowiu UMW przy ul. Bartla 5.

– Usłyszeliśmy na mecie wiele miłych słów od zawodników na temat nowej trasy, co bardzo nas cieszy – mówił dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW, prorektor uczelni ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem oraz dyrektor BUMWRO. – Chwalili sobie zróżnicowane podłoże, co dla biegaczy ma spore znaczenie, oraz atrakcyjne widoki i dużo zieleni.



W biegu generalnym wystartowało prawie pół tysiąca osób. W kategorii open nie po raz pierwszy zwyciężył Arkadiusz Gardzielewski z czasem 30 min i 17 s. Wśród kobiet najszybsza była Magdalena Patas, która pokonała dystans w 36 min 19 s.

Na tym samym odcinku rozegrano konkurencje branżowe. Pracownicy UMW zameldowali się na mecie w następującej kolejności: Piotr Lepka z Kliniki Onkologii Ginekologicznej, Andrzej Konieczny z Katedry i Kliniki Nefrologii i Medycyny Transplantacyjnej oraz Luis Romero z Katedry i Kliniki Hematologii, Nowotworów Krwi i Transplantacji Szpiku. W klasyfikacji ko-

biet najszybsza była Anna Kołcz, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu, Luba Ślósarz z Zakładu Humanistycznych Nauk o Zdrowiu oraz Magdalena Saciuk.

Wśród studentów UMW pierwsze trzy miejsca na podium zajęli: Kinga Pietras (38 min 3 s), Gabriel Łowicki (39 min 40 s) i Karolina Stwawarz (39 min 56 s). Zawody lekarzy wygrał Mateusz Głód, za którym uplasowali się Jan Piotrowski i Paweł Studnicki, a podczas mistrzostw policji najszybsi byli Tomasz Parysek, Piotr Fielek i Szymon Fiedorow.

W Biegu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu od kilku lat biorą również udział

w-skersi, czyli duety: dzieci z niepełnosprawnościami w wózkach biegowych oraz ich opiekunowie. W tym roku było 31 takich załóg. Nie brakowało wzruszeń, gdy najmłodsi, którym pozwalał na to stan zdrowia, ostatnie metry trasy pokonywali o własnych siłach, wspierani przez swoich „pchaczy-biegaczy”.

Na starcie zameldowali się także najmłodsi, czyli uczestnicy BUMKIDS. Ponad 70 dzieci rywalizowało na dystansach przygotowanych dla trzech grup wiekowych: 400 m dla dzieci w wieku 6–7 lat; 800 m dla dzieci w wieku 8–9 lat; 1200 m dla dzieci w wieku 10–12 lat.

– Zmieniła się trasa naszego biegu, ale cel pozostał ten sam: dobra zabawa, promocja aktywności fizycznej i zdrowego trybu życia. Tego nam dziś nie brakowało, dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami i zapraszamy za rok – powiedział dr hab. Tomasz Zatoński, prof. UMW.

Szczególne podziękowania należą się naszym wolontariuszom: uczniom z klas patronackich (VIII i XIV LO we Wrocławiu oraz I LO z Oleśnicy), Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ludowie Polskim oraz studentom Uniwersytetu Trzeciego Wieku na UMW.

Dolnośląski Festiwal Nauki – popularyzujemy naukę, zarażamy pasją

Tegoroczna XXVI edycja Dolnośląskiego Festiwalu Nauki rozpoczęła się 16 września 2023 r. Miasteczkiem Naukowym na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. UMW był gospodarzem i organizatorem tego wydarzenia, które na ul. Borowską 211 przyciągnęło tłumy odwiedzających. Przygotowano dla nich kilkadziesiąt atrakcji – w tym warsztaty, pokazy i wykłady.



Podczas uroczystego otwarcia festiwalu prof. Kazimierz Orzechowski, środowiskowy koordynator DFN w latach 2009–2016, przypomniał, że nauka to nie tylko zacisze bibliotek czy skupienie, jakie towarzyszy badaczom w laboratoriach.

– To także możliwość dzielenia się z innymi wiedzą oraz fascynacją światem nauki – powiedział, dziękując Uniwersytetowi Medycznemu we Wrocławiu za gościnę.

– To my dziękujemy i bardzo się cieszymy, że możemy być gospodarzem inauguracji tak wielkiego święta. Święta nauki, która porusza i łączy, wyzwalając najlepsze emocje. Oby jak



najwięcej takich spotkań, w czasie których będziemy mogli dzielić się pasją i pokazywać, jak wygląda nasza codzienność – mówił prof. Piotr Ponikowski, rektor UMW.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Wojciech Murdzek, wiceminister edukacji i nauki, przedstawiciele władz samorządowych Dolnego Śląska i Wrocławia oraz uczelni. Spotkanie uświetnił hejnał DFN w wykonaniu uczniów z klas trąbki Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu i Szkoły Muzycznej I stopnia im. prof. Marii Zduniak we Wrocławiu pod kierownictwem Marka Strońskiego oraz Orkiestra

Reprezentacyjna Wojsk Lądowych we Wrocławiu. W związku z tym, że hasło XXVI edycji festiwalu „Nauka porusza” nawiązuje do obchodzonego roku Mikołaja Kopernika zgromadzeni mogli również wysłuchać wykładu Wojciecha Orlińskiego, autora książki *Kopernik. Rewolucje*.

Po oficjalnej części przyszedł czas na korzystanie z festiwalowych atrakcji. Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UMW zorganizowało m.in. ćwiczenia na ergometrach wioślarskich i trening nordic walking. Dodatkowo przy jego stanowiskach można było dowiedzieć się, jak z naturalnych składników zrobić izotonik oraz odżywczy koktajl bananowy.



Załoga Centrum Symulacji Medycznej UMW przygotowała warsztaty z pierwszej pomocy w sytuacjach krytycznych oraz „Stop the Bleed” – certyfikowane szkolenie z technik tamowania masywnych krwawień zagrażających życiu. Zespół studentów i pracowników Katedry Ratownictwa Medycznego UMW uczył z kolei, jak wykonywać resuscytację w przypadkach nagłego zatrzymania krążenia oraz jak stosować automatyczny defibrylator AED. SKN Mikrobiologii Farmaceutycznej UMW pokazywało, jak dezynfekować dłonie oraz prezentowało hodowle drobnoustrojów i preparaty mikroskopowe. Na stanowisku „Tajemnice

transplantacji” dużym powodzeniem cieszyły się operacje przeszczepiania narządów miśsiom, które przeprowadzali najmłodsi, jak również – adresowane do nieco starszych – ćwiczenia zszywania ran.

W miasteczku można było także zobaczyć, jak działa system mechanicznego wspomagania krążenia, a kilka metrów dalej sprawdzić swoje predyspozycje do wykonywania zabiegów chirurgicznych metodą laparoskopową. Odbyły się też wykłady na temat higieny snu, świadomej donacji oraz warsztaty z obsługi glukometru i pena do podawania insuliny, a Uniwersyteckie Centrum Stomatologiczne



oferowało przeglądy i porady na temat zdrowia jamy ustnej.

Dla każdego coś ciekawego

Miasteczko Naukowe rozpoczęło doroczną jesienną przygodę z nauką, która trwała kilka tygodni. Wykładowcy, studenci i doktoranci Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu na XXVI Dolnośląski Festiwal Nauki przygotowali ponad 180 wydarzeń: wykładów, laboratoriów, warsztatów, pokazów i wystaw.

– Zaangażowanie naszych pracowników i studentów w organizację festiwalowych wydarzeń było w tym roku rekordowe – mówiła

dr hab. Maria Wesołowska, koordynator uczelniany DFN. – W żadnej z poprzednich edycji nie mieliśmy aż tylu propozycji i świetnych pomysłów. Cieszy też różnorodność tematyczna.

Bogaty program opracowali m.in. diagności laboratoryjni UMW. Co się bada w laboratorium medycznym, na czym polega obrazowanie molekularne, co i po co pływa we krwi, jak ciężką pracę wykonują nerki, jak wykrywa się substancje psychoaktywne – to tylko niektóre z tematów „laboratoryjnych”, które cieszyły się zainteresowaniem. Na DFN nie zabrakło Muzeum Farmacji UMW, które miało

w programie wiele ciekawostek związanych z dawną medycyną. Na podstawie ludowych bajek czy klasyki literatury dla dzieci, np. „Ali-cji w krainie czarów”, słuchacze poznali sekrety ziołolecznictwa oraz nadnaturalne moce grzybów. Dowiedzieli się też o składnikach leków sprzed wieków, takich jak np. róg jednorożca i krew smoka. Dolnośląski Festiwal Nauki to dla uczelni medycznej doskonała okazja do promocji zdrowia i właściwego stylu życia, które są ze sobą nierozdzielnie związane. Przedstawiciele UMW wyjaśniali, dlaczego otyłość jest epidemią XXI w., jaki jest związek między spożyciem cukru a chorobami cywilizacyjnymi, na czym polega dieta planetarna, jakie są konsekwencje palenia tytoniu i ogólnie jak być fit. Można było też odbyć wirtualną podróż przez ludzkie łóżysko oraz uczestniczyć w wieczornej lekcji anatomii.

Nasi góral!

Wrocławską edycję DFN zakończył miły akcent związany z Uniwersytetem Medycznym we Wrocławiu. Podczas uroczystej gali statuetkę „Spiritus movens” za zaangażowanie w stworzenie pierwszego Miasteczka Naukowego otrzymała dr hab. Maria Wesołowska.

– To dla mnie niezwykle miła niespodzianka i wielkie wyróżnienie. Ta nagroda to także wspólny sukces tych wszystkich osób z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, bez których zaangażowania i pomocy nie powstałoby Miasteczko Naukowe – mówiła dr hab. Maria Wesołowska, uczelniany koordynator DFN, nieustrudzona popularyzatorka naukowej wiedzy, a na co dzień adiunkt w Katedrze i Zakładzie Biologii i Parazytologii Lekarskiej UMW.



Klasy patronackie – inwestycja w przyszłość

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu współpracuje z ośmioma szkołami ponadpodstawowymi z Wrocławia, Oleśnicy i Wielunia, mając pod patronatem dziewięć klas. Dzięki takiej współpracy młodzież ma okazję bliżej poznać ofertę edukacyjną uczelni i przekonać się, że warto tu studiować po ukończeniu liceum.

Uczniowie klas patronackich uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez kadrę UMW, korzystają z doświadczeń studentów oraz przyglądają się, jak w praktyce wygląda nauka



na uczelni medycznej. Zajęcia dla młodzieży organizowane są zarówno w ich szkołach, jak i na uczelnianym kampusie.

W 2023 r. uczniowie mieli możliwość wysłuchania wykładów na temat wybranych chorób onkologicznych w ramach X Europejskiego Tygodnia Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi, miejsca anatomii na edukacyjnej mapie lekarza, źródeł medycyny nowożytnej, a także wpływu bakterii na nasz nastrój.

Największym zainteresowaniem zawsze cieszą się zajęcia praktyczne, jak np. warsztaty szycia chirurgicznego, USG tarczycy czy radzenia sobie ze stresem. Podczas jednego z warsz-

tatów młodzi ludzie uczyli się, jak stworzyć sztuczne nasiona do immobilizacji materiału biologicznego, przy innej okazji – separacji związków organicznych.

Podczas podpisywania umów z IV LO i V LO z Wrocławia oraz I LO z Wielunia w październiku 2023 r. prof. Agnieszka Piwowar, prorektor ds. studentów i dydaktyki, podkreślała, że UMW to nie tylko kierunek lekarski, ale również dziewięć innych, na których kształcą się przyszłe kadry medyczne.

– Mamy nadzieję, że nasza oferta okaże się satysfakcjonująca dla państwa uczniów. Zależy nam na najlepszych absolwentach, młodych

ludziach z pasją, którzy są świetnie przygotowani do matury i dalszej edukacji, a mury waszych szkół opuszcza właśnie taka młodzież – mówiła, dodając że przyszłością systemu ochrony zdrowia są dobrze funkcjonujące zespoły interprofesjonalne. – Takiej współpracy chcemy uczyć naszych studentów, a dzięki szerokiej ofercie dydaktycznej mamy taką możliwość.

Obecny na spotkaniu dr hab. Marcin Mączyński, prof. UMW podkreślił, że zarówno dietetyka, farmacja, jak i analityka medyczna, które są prowadzone na kierowanym przez niego Wydziale Farmaceutycznym, to zawody perspektywiczne, których kompetencje będą z czasem rozszerzane.

– Nie znam absolwenta farmacji, który szuka pracy, jest dokładnie na odwrót – powiedział. – Z kolei w przypadku dietetyki nowe przepisy zakładają, że w placówce, która ma kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia będzie mógł pracować jedynie absolwent uczelni medycznej.

Profesor Izabella Uchmanowicz, przewodnicząca Rady Dyscypliny Nauki o Zdrowiu UMW dodała, że absolwenci pielęgniarstwa, położnictwa, fizjoterapii, ratownictwa medycznego i zdrowia publicznego mają gwarancję zatrudnienia, satysfakcjonującej pracy i coraz lepszych zarobków.

– Staramy się ich do tej pracy jak najlepiej przygotować, udostępniając coraz nowsze narzędzia dydaktyczne, jak na przykład Centrum Symulacji Medycznej – mówiła.

Władze liceów, które nawiązały współpracę z UMW, cieszą się z perspektyw, jakie będą miały klasy patronackie.

– Wielu naszych absolwentów wybiera studia na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu i mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej, a szansa zobaczenia, jak wyglądają studia od kuchni, pozwoli im zweryfikować, który kieru-



nek będzie najbliższy ich zainteresowaniom i oczekiwaniom – stwierdziła dr Mariola Kuźmicka-Mazurek, dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu.

Małgorzata Górny, dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu przyznała, że choć szkoła słynęła z profilu humanistycznego, coraz więcej chętnych zgłasza się do klas biologiczno-chemicznych.

– Obserwujemy naszych uczniów i mam wrażenie, że to właśnie oni mogą być kandydatami na pozostałych dziewięć kierunków, obok lekarskiego, i na pewno was nie rozczarują – dodała.

Pierwszym liceum spoza Dolnego Śląska, z którym UMW podpisał porozumienie o współpracy, jest I Liceum Ogólnokształcące z Wielunia. W szkole funkcjonują zarówno klasy matematyczno-fizyczne, jak i biologiczno-chemiczne.

– Na pewno cenna będzie możliwość zobaczenia, jak wyglądają zajęcia, ćwiczenia w laboratoriach czy specjalistycznych pracowniach, podobnie jak kontakt ze studentami, od których nasi uczniowie bezpośrednio dowiedzą się, z czym muszą się liczyć, wybierając uczelnię medyczną – powiedział dyrektor szkoły Zbigniew Wiśniewski.

Do końca 2023 r. UMW podpisał umowy o współpracy ze szkołami: IV LO im. S. Żeromskiego we Wrocławiu, V LO im. gen. J. Jasińskiego we Wrocławiu, VII LO im. K.K. Baczyńskiego we Wrocławiu (dwie klasy), VIII LO im. B. Krzywoustego we Wrocławiu, IX LO im. J. Słowackiego we Wrocławiu, XIV LO im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu, I LO im. J. Słowackiego w Oleśnicy, I LO im. T. Kościuszki w Wieluniu.

Pilotaż programu e-konsylium w Instytucie Chorób Serca

W Instytucie Chorób Serca Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (IChS) po raz pierwszy zastosowano platformę do zdalnych specjalistycznych konsultacji medycznych. Trzech pacjentów z dolnośląskich ośrodków medycznych zostało skonsultowanych 8 maja 2023 r. przez tutejszych specjalistów za pomocą e-konsylium. To nowoczesne rozwiązanie pozwoli uzyskać dostęp do najlepszych ekspertów wszystkim chorym, bez względu na miejsce ich zamieszkania. Jak zapowiedział minister zdrowia Adam Niedzielski, system będzie w Polsce standardem – na początek w kardiologii, na-

stępnie w onkologii, a docelowo w innych dziedzinach.

W prapremierze platformy we Wrocławiu uczestniczyli szefowie resortów zdrowia i cyfryzacji – oba ministerstwa są bowiem zaangażowane we wdrożenie tego systemu. Od początku w pracach nad jego powstaniem brali udział eksperci Instytutu Chorób Serca USK, ściśle współpracujący ze specjalistami z Instytutu Łączności Polskiego Instytutu Badawczego.

– Cieszę się, że właśnie tu, na Uniwersytecie Medycznym, w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu możemy przedstawić rozwiązanie, które jest fundamentalnym krokiem do poprawy opieki medycznej w Polsce – powiedział rektor UMW, dyrektor Instytutu Chorób Serca USK prof. Piotr Ponikowski. – Od początku powstania IChS podkreślaliśmy, jak ważny jest dostęp pacjentów do szybkiej konsultacji. Nasi kardiolodzy i kardiochirurdzy są w stanie konsultować i leczyć najtrudniejsze przypadki i chętnie dzielą się swoją wiedzą. Ale idea e-konsylium to coś więcej, to nasza oferta skierowana do lekarzy rodzinnych. Dzięki temu rozwiązaniu również pacjent trafiający do lekarza POZ w małej miejscowości otrzyma szybko diagnozę i propozycję leczenia. Przypominam, że najwięcej Dolnoślązaków umiera właśnie na serce.

Pierwsza kardiologia

Minister zdrowia Adam Niedzielski podkreślił, że e-konsylium, które znajduje się w fazie testowania, to pomysł, który wpisuje się w całą paletę rozwiązań technologicznych mających na celu poprawę jakości opieki medycznej w Polsce.

– Chciałbym, żeby za kilka miesięcy e-konsylium stało się standardem – powiedział minister. – Na początku platforma będzie wspierała sieć kardiologiczną, w następnej kolejności sieć onkologiczną oraz opiekę koordynowaną w POZ. Z medycznego punktu widzenia rozwiązanie



nie stwarzało dużych problemów, podobne konsultacje przeprowadzane są od dawna. Kluczowe było wdrożenie systemu, który zapewni bezpieczeństwo danych.

Z inicjatywy ministra cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego pracują nad tym eksperci Instytutu Łączności Polskiego Instytutu Badawczego.

– Wdrażamy kolejne rozwiązania w e-zdrowiu, które poprawią sytuację pacjentów. Polacy chętnie korzystają z e-recept, e-skierowań oraz e-zwolnień, bo to rozwiązania znacznie wygodniejsze niż ich papierowe odpowiedniki. E-konsylium pozwoli lekarzom wspólnie postawić diagnozę i wykorzystać do tego wiedzę

ekspertów, którzy pracują w różnych ośrodkach. Ten wirtualny gabinet, to także wygoda i bezpieczeństwo dla lekarzy – platforma pozwala każdemu z nich zobaczyć wyniki badań pacjenta, a pod postawioną diagnozą podpisują się elektronicznie wszyscy uczestnicy. Cieszę się, że Ministerstwo Cyfryzacji zmienia na lepsze kolejną sferę życia Polaków – powiedział Janusz Cieszyński, minister cyfryzacji.

Dług zdrowotny do spłacenia

Prace nad wdrożeniem e-konsylium w Instytucie Chorób Serca USK koordynuje dr hab. Wiktor Kulickowski, wojewódzki konsultant ds. kardiologii.



– Poprawa dostępu pacjentów do opieki medycznej jest koniecznością, szczególnie w kontekście długu zdrowotnego, z jakim mamy do czynienia po pandemii – podkreślił dr hab. Wiktor Kuliczkowski. – Platforma nie tylko umożliwia omówienie stanu zdrowia konkretnego pacjenta, zobaczenie go przez lekarzy konsultujących przypadek, ale też „magazynuje” w chmurze wyniki badań. Wszelkie decyzje podjęte w ramach e-konsylium, np. skierowanie do szpitala, są podpisywane elektronicznie i nabierają mocy prawnej. Pacjenci nie muszą opuszczać rodzinnej miejscowości, by uzyskać opinię specjalisty, nie muszą też zabierać ze

sobą żadnej dokumentacji – wszystko jest dostępne dla lekarzy w systemie.

Podczas pilotażowego e-konsylium specjaliści z Instytutu Chorób Serca USK połączyli się z lekarzami z dwóch szpitali – Specjalistycznego Centrum Medycznego S.A. w Polanicy-Zdroju i Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej we Wrocławiu. W obu ośrodkach nie ma kardiologii, a – jak się okazało – omawiani pacjenci wymagają wykonania zabiegów, na które zostali skierowani do IChS. Trzeci konsultowany zdalnie przypadek dotyczył pacjenta jednej z wrocławskich



przychodni POZ. Specjaliści Instytutu Chorób Serca dopatrzili się nieprawidłowości w obrazie jego EKG i zalecili pilną dalszą diagnostykę.

Nowa platforma ma zostać oddana do użytku jeszcze w tym roku. W 2024 r. planuje się jej testowanie w sieci kardiologicznej.

W trakcie spotkania ministrowie przekazali Uniwersyteckiemu Szpitalowi Klinicznemu we Wrocławiu symboliczny czek na kwotę ponad 10 mln zł, który zostanie wykorzystany na wyposażenie i modernizację podmiotu leczniczego w celu przystosowania go do wykonywania transplantacji serca.

Medycyna sądowa fascynuje

Niedostępne na co dzień szerszej publiczności Muzeum Medycyny Sądowej UMW otworzyło swoje podwoje tylko podczas tegorocznej Nocy Muzeów, tj. 20 maja. Ogromne zainteresowanie zwiedzaniem tego wyjątkowego w skali kraju miejsca nie było zaskoczeniem. Zdumiewająca była jednak mobilizacja chętnych – zapisy udostępnione on-line zakończyły się w ciągu jednej minuty. Tyle trzeba było czasu, by zapisać listę szczęściarzy, którym dane było obejrzeć unikatową ekspozycję.



Rejestracja ruszyła o północy 10 maja, a po jej błyskawicznym zakończeniu na adres jednostki przychodziły tysiące maili. Dla opiekuna muzeum dr. Jędrzeja Siuty z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UMW Noc Muzeów to był wyjątkowo pracowity czas – oprowadzał wtedy cztery 10-osobowe grupy, opowiadając o historii i znaczeniu wystawionych eksponatów.

– Decydując się po raz pierwszy na udostępnienie muzeum publiczności spoza grona profesjonalistów, musieliśmy restrykcyjnie przestrzegać pewnych zasad – tłumaczył specjalista medycyny sądowej. – Muzeum mieści się w dwóch niewielkich pomieszczeniach,

więc liczba zwiedzających musiała być ograniczona. Podczas rejestracji wyraźnie zazaczyliśmy, że wstęp mają wyłącznie osoby pełnoletnie. Części eksponatów zresztą nie mogliśmy pokazać, bo w naszej ocenie są zbyt drastyczne.

Wprawdzie najciekawsze jest to, co zakazane, ale zadbaliliśmy o to, żeby mimo wprowadzonych przez nas ograniczeń, zwiedzający mieli możliwość poznania wielu ciekawostek związanych z medycyną sądową. Oprowadzanie każdej z grup trwało godzinę, choć przewodnik o eksponatach mógłby opowiadać bez końca. Zbrodnie, śmierć z nienaturalnych przyczyn, przestępstwa seksualne – to jedne z wielu



dr Jędrzej Siuta
z Katedry i Zakładu
Medycyny Sądowej
UMW

obszarów, jakimi zajmują się specjaliści medycyny sądowej. Jakkolwiek nie jedyne, to od wieków fascynujące, tak jak fascynuje mroczna strona ludzkiej psychiki. Muzeum UMW to jednak coś więcej niż naukowy dom grozy. Kolekcja obejmuje blisko 1500 przedmiotów związanych m.in. z działalnością przestępczą i jest kontynuacją Muzeum Medycyny Sądowej utworzonego pod koniec XIX w. w ramach wrocławskiego Uniwersytetu Leopolda działającego do końca II wojny światowej. Po wojnie zbiory były sukcesywnie uzupełniane przez polskich medyków sądowych. Wśród eksponatów znajdują się m.in. części ciała ludzkiego przed-

stawiające różnego rodzaju obrażenia powstałe na skutek działań zbrodniczych (np. działania iperytu – gazu bojowego używanego podczas I wojny światowej), samobójczych, wojskowych czy wypadków. Kolekcja zawiera również przedmioty związane z przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, np. narzędzia zbrodni, pętle wisielcze, przedmioty pochodzące z ekshumacji, broń palną samodzielną, amunicję itp., a także dawne narzędzia sekcyjne, urządzenia laboratoryjne. Nie wszystkie przedmioty zachowały się w dobrym stanie, w wielu przypadkach także dokumentacja wymaga naukowego opracowania. Mimo że zachowały się



niemieckie katalogi prowadzone skrupulatnie do 1946 r., trudno odczytać niektóre z pisanych ręcznie etykiet. Na odkrycie swojej historii czekają zresztą nie tylko ponemieckie artefakty, lecz także te pochodzące już z powojennych czasów. Dopiero niedawno udało się np. poszerzyć wiedzę na temat jednego z eksponatów z 1952 r. – unikatowej pętli wisielczej wykonanej z ludzkich włosów.

– Dotychczas wiedzieliśmy tylko tyle, że za jej pomocą popełnił samobójstwo pewien mężczyzna – powiedział dr Jędrzej Siuta. – Podejrzewaliśmy, że jest on odpowiedzialny za serię napadów na kobiety, podczas których sprawca

obcinał ofiarom kosmyki włosów. Było kilka doniesień o takich nietypowych zdarzeniach we Wrocławiu, do których dochodziło m.in. w tramwajach. Z tych włosów latami wyplatał pętlę, jak przypuszczaliśmy po jej oględzinach, by ostatecznie się na niej powiesić. Ostatnio dotarłem do oryginalnego protokołu sekcji zwłok tego człowieka, dzięki czemu nasza wiedza na temat tego przypadku się wzbogaciła. Wiemy, że był to mężczyzna w wieku 49 lat, o dziwacznym jak na owe czasy wyglądzie. Nosił np. damskie kolczyki, co w latach 50. ub. w. w Polsce było raczej niespotykane. Bez wątpienia ludzkie włosy były dla niego fetyszem, o czym może świadczyć

zawartość jego żołądka, w którym znaleziono ich pozostałości. Analiza pośmiertnych śladów wskazywałaby także, że człowiek ten nie zamierzał popełnić samobójstwa – podwieszanie służyło mu raczej do zaspokajania autoerotycznych potrzeb, a do śmierci doszło przypadkiem.

Na pytanie o najcenniejsze eksponaty opiekun muzeum odpowiada bez wahania:

– Wszystkie są cenne, każdy jest niepowtarzalny. Nie ma dwóch takich samych przyczyn śmierci; ta sama kula wystrzelona z tej samej broni wywołuje odmienne obrażenia. Ta różnorodność jest wpisana w medycynę sądową i tego też uczymy studentów. Nasza dziedzina uczy także, że fakty bywają zupełnie inne, niż to z pozoru wygląda – tak jak typowe na pierwszy rzut oka samobójstwo okazuje się czasem zabójstwem i to nieudolnie upozorowanym – dodaje dr Jędrzej Siuta.

Zbiory Muzeum Medycyny Sądowej UMW nadal pozostaną dostępne jedynie do celów naukowych, dydaktycznych lub śledczych. Szansę na ich obejrzenie mają profesjonaliści związani z medycyną, kryminalistyką i prawem, a także studenci. Nie ma planów otwierania placówki na zewnątrz. Być może taka możliwość zostanie powtórzona za rok podczas kolejnej Nocy Muzeów i ponownie okaże się wrocławskim hitem.

Specjaliści z UMW ekshumowali rodzinę Ulmów

Pracownicy Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UMW przeprowadzili ekshumację i oględziny szczątków rodziny Ulmów ze wsi Markowa. Prace trwały od 30 marca do 1 kwietnia br. i potwierdziły historyczne doniesienia o męczeńskiej śmierci małżeństwa oraz sześciorga ich dzieci.

Oględziny sądowo-lekarskie i antropologiczne prowadzili mgr Agata Thannhäuser (antropolog sądowa) oraz dr Łukasz Szleszkowski (medyk sądowy) z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UMW we współpracy z Biurem Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej. Czynności były związane z zaplanowanym procesem beatyfikacyjnym rodziny Ulmów.

Józef i Wiktoria Ulmowie prawdopodobnie od końca grudnia 1942 r. do marca 1944 r. ukrywali w swoim domu we wsi Markowa pod Łańcutem (woj. podkarpackie) dwie żydowskie rodziny: pięciu mężczyzn, dwie kobiety i dziecko. Zgodnie z ówczesnym prawem obowiązującym na ziemiach okupowanych groziła im za to kara śmierci. Po około 1,5 roku zostali zadenuncjowani przez współpracującego z okupantem funkcjonariusza „granatowej policji” z Łańcuta.

– Rankiem 24 marca 1944 r. niemieccy żandarmi wraz z policjantami przyjechali do gospodarstwa Ulmów i zastrzelili ukrywających się tam Żydów. Przed domem przeprowadzono też egzekucję Józefa i Wiktorii, która była w zaawansowanej ciąży, a następnie zastrzelono sześcioro ich dzieci: Stasię, Basię, Władzia, Franka, Antosia i Marysię. Najstarsza córka miała 8 lat, a najmłodsza 1,5 roku – mówi dr Łukasz Szleszkowski z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UMW.

Ciała wszystkich 16 ofiar zbrodni pochowano na miejscu egzekucji. Dopiero w styczniu 1945 r. zostały przeniesione na cmentarz parafialny. Pomimo tej tragedii kilka rodzin w Markowej nadal ukrywało żydowskie rodziny aż do zakończenia wojny.

Dzień śmierci Ulmów, 24 marca, Parlament RP ustanowił Narodowym Dniem Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Ponadto Józef i Wiktoria zostali pośmiertnie odznaczeni medalem „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”. Decyzją papieża Franciszka

Agata Thannhäuser
i dr Łukasz Szleszkowski

10 września 2023 r. w Markowej odbyła się uroczysta beatyfikacja rodziny.

Jedyny taki zespół w Polsce

Agata Thannhäuser i dr Łukasz Szleszkowski z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu to bardzo zgrany i wyjątkowy w skali kraju duet. Antropolog sądowa i lekarz – specjalista medycyny sądowej od lat przeprowadzają ekshumacje m.in. ofiar systemów totalitarnych. Teraz znów jest o nich głośno za sprawą zbliżającej się beatyfikacji rodziny Ulmów ze wsi Markowa pod

Łańcutem. Józef i Wiktoria oraz sześcioro ich dzieci zostali straceni w 1944 r. za ukrywanie Żydów.

Wybraliście się Państwo na uroczystość beatyfikacji rodziny Ulmów?

Łukasz Szleszkowski: Tak. Zawsze, jeśli jest możliwość, staramy się uczestniczyć w takich wydarzeniach od początku do końca. Byliśmy też na wielu pogrzebach ekshumowanych przez nas ofiar totalitaryzmów.

Agata Thannhäuser: Na wcześniejszych dwóch beatyfikacjach również byliśmy.

Czyli to nie były Wasze pierwsze oględziny beatyfikacyjne?



Wiktoria z dziećmi

AT: Nie. Przy poprzednich dwóch jednak nie pojawialiśmy się tak jak teraz z imienia i nazwiska, a ponieważ podpisaliśmy stosowne dokumenty i obowiązuje nas tajemnica, nie możemy nawet powiedzieć, czyich szczątków dotyczyły. Jeden z tych procesów już się zakończył, drugi jeszcze trwa.

ŁS: Sprawa Ulmów była wyjątkowa, bo archidiecezja przemyska zdecydowała się podać do publicznej wiadomości kilka informacji. Dlatego też ta ekshumacja stała się tak głośna. Więcej niż było w doniesieniach medialnych nie możemy jednak ujawnić.

A możecie ujawnić, czym różni się ekshumacja kościelna od świeckiej?

AT: Sama ekshumacja jako procedura administracyjna wygląda tak samo, jak w przypadku prokuratorskiej czy takiej, w czasie której chcielibyśmy na przykład przenieść szczątki kogoś bliskiego do innego grobu. Zupełnie inna jest natomiast atmosfera...

ŁS: To prawda, poza tym dla przedstawicieli Kościoła było to niezwykle i podniosłe wydarzenie, co wyraźnie odczuwaliśmy w czasie naszych prac. Mam też wrażenie, że wiele tajemnic prokuratorskich nie jest tak pilnie strzeżonych, jak ta. Nawet naszemu przełożonemu (prof. Tomaszowi Jurkowi, kierownikowi Zakładu Medycyny Sądowej UMW) mogliśmy



Józef i Wiktoria
Ulmowie

zdać jedynie ogólną relację, bez wchodzenia w szczegóły. Dodatkowo w czasie „tradycyjnych” oględzin robimy notatki, sporządzamy dokumentację fotograficzną, szkice, potem protokół. Po ekshumacji Ulmów nie została nam żadna dokumentacja. Protokół na bieżąco sporządzał notariusz kurii biskupiej, a my wróciliśmy do domu jedynie z tym, co nam zostało w głowach.

AT: Wiadomo jednak, że w czasie oględzin pewne rzeczy trzeba zanotować, chociażby po to, aby nie popełnić błędu, na przykład przy porównywaniu szczątków. Przyznaję więc, że zrobiłam drobne notatki, ale zostały mi odebrane.

ŁS: Niektóre nasze wyjazdy objęte są ścisłą tajemnicą, czasem możemy powiedzieć jedynie do jakiego województwa jedziemy.

Wróćmy do rodziny Ulmów. Ekshumacja, którą przeprowadziliście miała na celu...

ŁS: ...używając fachowego języka to była rekognicja kanoniczna, która polega na ekshumacji i rozpoznaniu. Jej celem jest wydobywanie szczątków z pierwotnego miejsca pochówku i przeniesienie ich we wskazane przez Kościół miejsce oraz pobranie szczątków na relikwie. Dodatkowo wykonaliśmy oględziny antropologiczne oraz sądowo-medyczne.

Które potwierdziły historyczne źródła, że 24 marca 1944 r. niemieccy żandarmi wykonali egzekucję zarówno na Ulmach, jak i rodzinach żydowskich?

ŁS: Tak, oględziny potwierdziły dane archiwalne i tu nie było zaskoczenia, jednak więcej powiedzieć nie możemy. Nie zawsze jednak stwierdzenie obrażeń postrzałowych jest proste, wszystko zależy od stanu szczątków i charakteru obrażeń. Kiedy robiliśmy oględziny na Łączce (miejsce ukrycia zwłok ofiar komunizmu na dzisiejszym Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie), w części przypadków nie udało nam się ustalić przyczyny śmierci, choć badania DNA wskazywały, że należą one do osób, które zostały rozstrzelane.

Zapewne też nie możecie powiedzieć, ale ciekawa jestem, czy udało Wam się zidentyfikować poszczególnych członków rodziny Ulmów. Chodzi mi głównie o dzieci, bo było ich sześć – w wieku od 1,5 roku do 8 lat. Podejrzewam, że ich szczątki były podobne.

AT: To akurat chyba możemy powiedzieć, bo każdy członek rodziny będzie miał swój relikwiarz. Rzeczywiście nie mieliśmy pewności, czy ta identyfikacja się powiedzie, ale udało się.

Co mówią kości podczas oględzin? Jak na ich podstawie oceniacie płeć czy wiek?



Dzieci Ulmów

AT: Podczas ekshumacji podejmujemy kości, czyścimy i układamy szczątki w porządku anatomicznym. Na ich podstawie staramy się ustalić tzw. triadę identyfikacyjną, czyli wiek, płeć i wysokość ciała osoby, do której należą. Nasze możliwości zależą jednak od stanu szczątków i ich liczby. Czasem są kompletne, łącznie z kośćmi paliczków czy trzeczczkami, a innym razem mamy tylko kości długie i czaszkę, bądź tylko ich części.

Oględziny szczątków dziecięcych są trudniejsze i wymagają większego wysiłku, bo jest ich więcej. Szkielet, który składa się częściowo z elementów chrzęstnych, nie przypomina

szkieletu dorosłej osoby. Jeśli w fazie rozwoju nie doszło jeszcze do zrośnięcia nasad z trzonami kości długich, mierzymy kości długie i dzięki specjalnym tabelom określamy wiek biologiczny. Gdy nastąpiło już kostnienie szkieletu, korzystamy z wiedzy, w jakich okresach życia zachodzą konkretne zmiany w układzie kostnym.

ŁS: Bo w kościach nie ma zapisanych liczb, tylko fazy rozwoju...

AT: Dokładnie. W przypadku dorosłych najbardziej natomiast interesują nas trzy elementy: zmiany morfologii powierzchni końca mostkowego żeber, zmiany morfologii powierzchni



fot.4. Grób rodziny
Ulmów

uchowatej kości biodrowej i zmiany morfologii powierzchni spójnienia łonowego. Na ich podstawie jesteśmy w stanie określić wiek biologiczny z dokładnością do 2–3 lat.

Jeśli chodzi o płeć, to u dziecka nie można jej określić na podstawie szczątków. Taką możliwość, do czasu pojawienia się cech dymorfizmu płciowego, dają wyłącznie badania genetyczne. U dorosłych analizie poddajemy głównie kości miednicy, stanowiące szkielet układu rozrodczego, oraz czaszkę.

ŁS: W przypadku czaszki ważne jest na przykład pochylenie łuski kości czołowej. U kobiet jest ona prosta, pionowa, trochę jak u dziecka, a u mężczyzn pochylona jak u małpy...

AT: ...ja mówię, że jak u neandertalczyków. Poza tym męska czaszka jest masywniejsza, ma silniej zaznaczone przyczepy mięśniowe, bardziej kwadratową żuchwę. Dodatkowo u kobiet nie ma tak silnie zaznaczonej guzowatości potylicznej zewnętrznej, czyli niewielkiej wypukłości w postaci guzka lub kolca, widocznej z tyłu głowy u wielu mężczyzn.

Czyli w przypadku dzieci Ulmów określiliście wiek szczątków i dopasowaliście je do Stasia, Basi, Władzia, Franka, Antosia i Marysi. A udało Wam się potwierdzić, że w czasie egzekucji ich mama, Wiktoria Ulma, była w ciąży?

AT: Nie możemy niestety powiedzieć.

Długo pracujecie razem?

AT: Od 2008 roku.

ŁS: Tak, zaczęło się od sprawy Stanisława Pyjasa, potem był Smoleńsk, Instytut Pamięci Narodowej... Nieskromnie mówiąc, jesteśmy jedynym teamem w Polsce, który tworzy antropolog sądowa i specjalista medycyny sądowej. Od lat pracujemy razem, jeździmy na ekshumacje i właściwie rozumiemy się bez słów. Przez to jesteśmy rozpoznawalni w środowisku i zapraszani do współpracy.

Dlaczego jedynym? Wynika to z niewielkiej liczby antropologów sądowych w Polsce?

ŁS: Tak, jest ich chyba zaledwie trzech, w tym Agata.

Szczęściarz z Pana! Ale czemu tak mało?

AT: Zawód antropologa sądowego nie jest wprawdzie uregulowany prawnie i wiele osób tak siebie nazywa, ale żeby rzetelnie zajmować się tą profesją, trzeba, moim zdaniem, pracować z medykami sądowymi. Nie ma innej możliwości zdobycia doświadczenia i wiedzy.

ŁS: Bycie antropologiem fizycznym a sądowym to dwie zupełnie inne sprawy...

Jak więc Pani została antropologiem sądowym? Pytam, bo może ktoś chciałby pójść w Pani ślady.

AT: Ukończyłam biologię (specjalność biologia człowieka) na Uniwersytecie Wrocławskim, ale pracę magisterską na temat badań masowej mogiły szczątków ludzkich z obozu Gross-Rosen pisałam już tu, w Zakładzie Medycyny Sądowej, na mocy porozumienia między uczelniami. Jednym z moich promotorów był dr Jerzy Kawecki (specjalista medycyny sądowej, wykładowca w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej UMW). Ostatecznie ówczesna szefowa zakładu – prof. Barbara Świątek uznała, że chyba mam predyspozycje do tej pracy i dostałam etat.

ŁS: Pamiętamy zresztą, że Zakład Medycyny Sądowej to nasze główne miejsce pracy, a ekshumacje to poboczne, choć czasochłonne za-

jęcie i możliwe wyłącznie dzięki wyrozumiałości naszego szefa oraz koleżanek i kolegów.

AT: Dokładnie, oni już wiedzą, że jak dzwonię i pytam o kalendarz, to będę prosiła, żeby zamienili się ze mną zajęciami. Chylę przed nimi czoła, bo mają dla nas dużo zrozumienia.

ŁS: Był taki rok, kiedy 80 dni roboczych spędziłem w terenie, więc podziękowania należą się też naszym rodzinom. To co robimy, to rodzaj misji, która wpływa również na ich życie. Na szczęście moja żona świetnie to rozumie, a mój syn jest już dorosły, choć kiedy najczęściej wyjeżdżałem, był jeszcze małym dzieckiem. I potem dostawałem laurki na Dzień Ojca z rysunkami egzekucji żołnierzy wyklętych.

Współpracujecie z policją, prokuraturą, sądami rodzinnymi, Kościołem katolickim, ale również z Instytutem Pamięci Narodowej w zakresie ekshumacji ofiar reżimów. Jak to się zaczęło?

ŁS: Przede wszystkim zawsze podkreślamy, gdzie to się zaczęło, czyli we Wrocławiu. Ponad 20 lat temu dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk, prof. Uniwersytetu DSW (historyk, od 2016 r. zastępca prezesa IPN) zajął się tematem ofiar represji powojennych. Poszukując materiałów, trafił do naszego zakładu i nawiązał współpracę z moim mistrzem i nauczycielem – doktorem J. Kaweckim. W latach 2003–2006 wykonali pierwsze, pojedyncze ekshumacje, a z czasem powstał większy zespół, do którego i my dołączyliśmy. W latach 2011 i 2012 prowadziliśmy prace na Cmentarzu Osobowickim, w czasie których ekshumowaliśmy około 500 szczątków, w tym 299 należących do więźniów, które przebadaliśmy.

Udowodniliśmy wówczas, że szczątki ofiar można odnaleźć, zbadać naukowymi metodami antropologicznymi, medyczno-sądowymi i genetycznymi, zidentyfikować oraz oddać rodzinom. To właśnie te prace zapoczątkowały współpracę z IPN i otworzyły przed nami drzwi

do dalszych działań. Nie miały one takiego rozgłosu, jak kolejne, ale gdyby nie one, nie byłoby prawdopodobnie ekshumacji na Łączce i wielu innych.

Oddać rodzinom, przywrócić godność i prawo do pochówku... To, jak rozumiem, główny cel ekshumacji organizowanych przez IPN? Zbrodnie przeciwko ludzkości nie przedawniają się, ale patrząc realnie, winni nie zostaną już ukarani. Macie kontakty z bliskimi ofiar, jeżdżicie na ich pogrzeby, włączają się emocje. To Wam przeszkadza czy pomaga w pracy?

ŁS: Dawno temu, na początku swojej pracy, rzeczywiście widziałem głównie szkielet, przestrzeloną czaszkę. Patrzyłem na nie czysto technicznie. Przełomem był pogrzeb marynarza Stefana Pólrula – pierwsza sprawa, w której uczestniczyłem od początku do końca. A więc ekshumacja, badania, uroczysty pogrzeb. Teraz zawsze wcześniej robimy rozeznanie, sprawdzamy kogo szukamy, jaka jest jego historia i historia miejsca, w którym spoczywa.

Poza tym nasza praca ma też wymiar naukowy. Opublikowaliśmy już kilka pionierskich artykułów w najważniejszych, międzynarodowych czasopismach medyczno-sądowych, które opisują nasze interdyscyplinarne badania. Bez kontekstu historycznego trudno byłoby nam je przygotować. W jednym z nich jako pierwsi opisaliśmy, jak naprawdę wyglądały w Polsce egzekucje przez rozstrzelanie.

Jak?

ŁS: Zgodnie z przepisami w egzekucji miał uczestniczyć pluton złożony z 4–5 żołnierzy. Strzał powinni oddać na komendę z broni długiej prosto w serce, aby oszczędzić głowę. Miało to dać rodzinom możliwość pożegnania i identyfikacji. Z naszych badań wynika jednak, że nie przestrzegano tych przepisów, strzelano w tył głowy i z góry zakładano, że zwłoki będą ukrywane, bez żadnego rozpoznania czy godnego pochówku.

A co z tymi emocjami?

AT: Jeśli chcemy profesjonalnie wykonać pracę, musimy je wyłączyć, bo przesłaniają trzeźwe myślenie. One się często pojawiają, ale dopiero po tym, kiedy wykonamy zadanie i zamykamy sprawę, na przykład wtedy, kiedy szczątki zyskują imię i nazwisko. Zresztą nie tylko szczątki, pracujemy przecież przy wielu ciężkich sprawach – zabójstwa dzieci czy wykorzystywanie seksualne.

ŁS: Nasza praca wymaga specyficznych cech osobowościowych. To zawód dla pasjonatów, nie dla ludzi z przypadku. Jeśli ktoś mnie pyta, jak długo się przyzwyczajałem do robienia sekcji, odpowiadam, że gdybym musiał się przyzwyczajać, to by znaczyło, że nie nadaję się do tej roboty. To nie jest tak, że robimy z siebie twardzieli albo traktujemy swoje obowiązki bezrefleksyjnie. Nie. Zachowujemy wrażliwość, ale w czasie pracy wyłączamy emocje. I jeszcze dodam, że medycyna sądowa, mimo powszechnie panującej opinii, nie rujnuje życia oraz psychiki. Wbrew pozorom jesteśmy normalnymi, radosnymi ludźmi, może nawet bardziej niż inni, bo obcując ze śmiercią, wiemy jak kruche jest życie.

Na koniec muszę zapytać... Oglądacie seriale kryminalne?

AT: Tak, choć często mnie bawią. Pamiętasz, jak wysłałam Ci kiedyś screena z jakiegoś filmu i napisałam: „Zobacz, jak łopatki ułożyli”?

ŁS: Pamiętam, ale ja raczej nie oglądam. Kiedy pojawia się ten temat na zajęciach, pytam studentów: „Czy gdybyście byli piekarzami, oglądalibyście w domu serial Piekarze Los Angeles?”. A z kryminalnych książek to zatrzymałem się na komiksie o Kapitanie Żbiku.

AT: Ja uwielbiałam bajkę Sinobrody.

Nie kojarzę...

AT: To taka baśń o człowieku, który mordował swoje żony, a zwłoki ukrywał w komnacie.



ŁS: Teraz może być problem, aby uwodnić, że rzeczywiście jesteśmy całkowicie normalni... (śmiech)

Misja – nauczyć mieszkańców Rwandy, jak myć zęby

Dwoje tegorocznych absolwentów Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu spędziło część wakacji, pomagając mieszkańcom Afryki. Witold Świenc i Aleksandra Wojtyga pojechali do Rwandy, aby nauczyć tamtejszą społecz-

ność, jak dbać o higienę jamy ustnej oraz leczyć jej zęby na tyle, na ile pozwalały warunki, które były bardzo skromne.

Zaczęło się od Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Stomatologii (International Association of Dental Students). Należy do niego m.in. Polskie Towarzystwo Studentów Stomatologii, którego prezydentem jest Witold Świenc, tegoroczny absolwent kierunku lekarsko-dentystycznego na UMW, obecnie lekarz stażysta w Uniwersyteckim Centrum Stomatologicznym przy ul. Krakowskiej.

– Kiedy do stowarzyszenia dołączył nasz rwandyjski odpowiednik, złożyliśmy jego człon-



kom gratulacje, co zapoczątkowało rozmowy o ewentualnej współpracy – powiedział Witold. – Później pojawił się pomysł, że pojedziemy do nich, aby pomóc mieszkańcom najuboższych rejonów kraju i jednocześnie wymienić się doświadczeniami z tamtejszymi kolegami po fachu.

Od planów przeszli do czynów. Na wyjazd w ramach wolontariatu zdecydowało się dziewięć osób należących do Polskiego Towarzystwa Studentów Stomatologii. Sami ponieśli większość kosztów, a organizacją ich pobytu w Kigali (stolica Rwandy – przyp. red.) zajęli się członkowie Rwanda Dental Students Association. Na

miejscu zamieszkali w trzygwiazdkowym hotelu, jednym z najlepszych – jak im powiedziano – w tej części miasta. Okazało się jednak że tamtejsze standardy są inne niż polskie.

– Dość często w ogóle nie było wody, a gdy była, to tylko zimna – śmiała się Aleksandra Wojtyga. – Przy trzydziestostopniowych upałach trochę nam to doskwierało, ale mieliśmy świadomość, że nie jedziemy na ekskluzywne wakacje.

Zresztą w tygodniu spędzali niewiele czasu w hotelu. Wstawali skoro świt i już około godz. 6:00 byli w autobusie, żeby na godz. 9:00 dojechać do oddalonych o 25–30 km miejscowości. – Tam nie ma asfaltowych dróg, jedzie się po piachu z niewielką prędkością, dlatego trwało to tak długo – tłumaczyli młodzi lekarze. Same dojazdy zajmowały im sześć godzin dziennie, przez następne siedem, osiem przyjmowali pacjentów.

Większość Rwandy ma ograniczony dostęp do specjalistów, bo w kraju, który zamieszkuje prawie 13 mln osób, jest tylko około 200 lekarzy specjalistów. Owszem, w stolicy funkcjonuje prywatna, bardzo dobrze wyposażona klinika, ale dla wielu osób jest poza zasięgiem, głównie finansowym. Podobnie jak środki higieniczne.

– Powiedzmy, że przy średnich zarobkach w wysokości 100 dolarów za pastę do zębów trzeba zapłacić osiem, dziewięć. Takie są proporcje – tłumaczyła Aleksandra i wspominała, że dzięki wsparciu firm farmaceutycznych zawieźli do Afryki podstawowe przybory. Każdy, kto przyszedł na spotkanie, otrzymał swój zestaw. Zainteresowanych nie brakowało, bo pocztą pantoflową szybko rozeszła się wieść, że na miejscu są lekarze z Europy. Niektórzy pacjenci wyruszali ze swoich wsi i miasteczek już o drugiej nad ranem, aby zdążyć na wizytę.

– Jedni chcieli skorzystać z badań, nauczyć się myć zęby, co jest bardzo budujące, ale byli też tacy, którzy wyraźnie potrzebowali interwencji.



Po przyjściu od razu pokazywali, gdzie ich boli, co może znaczyć, że dość długo cierpieli, ale nie mogli liczyć na pomoc medyczną w okolicy miejsca zamieszkania – powiedział Witold.

Z rozmów z rwandyjskimi pacjentami wynika, że prawie 90 proc. z nich dba o czystość jamy ustnej średnio raz w miesiącu. Nie używają jednak szczoteczek i past, część nie wiedziała nawet, do czego służą. Większość lokalnej ludności „myje zęby”, żując gałązki drzew i krzewów, które mają mieć właściwości kariostatyczne (zapobiegają próchnicy – przyp. red.).

– Mając tę wiedzę, byliśmy zaskoczeni stosunkowo niewielką skalą próchnicy, co tylko

potwierdza teorię, jak bardzo destrukcyjne dla zębów jest spożywanie słodczy, czyli cukru – mówił Witold.

Młodzi lekarze przyjmowali pacjentów w sali, którą udostępnił im lokalny szpital. Do dyspozycji mieli drewniane ławy i krzesła, które w żaden sposób nie przypominały foteli dentystycznych. Nie mieli za to swobodnego dostępu do bieżącej wody i prądu. Warunki nie pozwalały na tradycyjne leczenie ubytków, nie mówiąc już o np. leczeniu kanałowym. Dlatego wykonywali głównie skaling (usuwanie złogów kamienia nazębnego – przyp. red.) i ekstrakcje.



– Zgodnie z tym, czego nas uczono na studiach, zabiegi chirurgiczne były jednak ostatecznością. Jeśli ząb żył i widzieliśmy, że da się go uratować, zachęcaliśmy do tego. Co ciekawe, tam nie ma żadnej instytucji na kształt naszego Narodowego Funduszu Zdrowia. Pacjent za usługę medyczną płaci 15 proc., a reszta pochodzi z budżetu państwa – opowiadał Witold. Rwali więc zęby bólowe, takie które pokonała próchnica albo ósemki, które zniekształcały zgryz i utrudniały zachowanie czystości (choćby przy użyciu gałazek). Szacują, że w czasie dwóch tygodni udzielili pomocy około 3,5 tys. mieszkańcom Rwandy, a kolejnym 5 tys. pokazali, jak dbać o higienę jamy ustnej.

W planach mają kolejne misje. Już wiedzą, że na przyszłość muszą zakwaterować się jak najbliżej miejsca zamieszkania tych, którym chcą pomagać. Pojawił się też pomysł, aby oprócz Rwandy odwiedzić Etiopię, a mniejszość hinduska zachęcała, żeby pojechali wesprzeć mieszkańców ich ojczyzny. Chcą też regularnie przysyłać „swoim pacjentom”, a więc tym, których nauczyli, jak dbać o higienę, szczoteczki i pasty do zębów.

– Choć pojechaliśmy w egzotyczne miejsce, trudno nazwać ten wyjazd wakacjami. Satisfakcję mamy jednak ogromną – podsumowali Ola i Witold.



31. Finał WOŚP na UMW

Ponad 86 tys. zł zebrał sztab przy UMW podczas 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Środki zgromadzone na koncie WOŚP zostały przeznaczone na zakup sprzętu do walki z sepsą.

Sztab WOŚP przy UMW uruchomił wirtualną skarbonkę, kwestował do tradycyjnych puszek oraz wystawił na licytację fanty od darczyńców, w tym pracowników uczelni.

Naszą eSkarbonkę wsparło ponad 400 osób, dzięki którym udało się zebrać prawie 30 tys. zł. Hitem licytacji okazał się natomiast kurs laparoskopowy, który poprowadził prof. Dariusz

Patkowski, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej UMW. Za szkolenie pod okiem światowej sławy chirurga dziecięcego i eksperta w dziedzinie chirurgii laparoskopowej zapłacono ponad 6 tys. zł.

Wiele osób miało również chrapkę na spacer po naszych muzeach: medycyny sądowej (1625 zł) oraz anatomii (1174 zł). Kolacja z projektantką Dorotą Koziałą, w czasie której można było porozmawiać o sztuce, architekturze, designie i podróżach, „poszła” za 1025 zł, a profesjonalna sesja zdjęciowa, którą wykonał Tomasz Modrzejewski z Działu Komunikacji i Marketingu UMW – za 720 zł.

Nie brakowało również zainteresowanych zwiedzaniem naszego Biobanku (565 zł) oraz treningiem biegowym z dr. hab. Tomaszem Zatońskim, prof. UMW, prorektorem ds. budowania relacji i współpracy z otoczeniem UMW oraz pomysłodawcą i dyrektorem Biegu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu BUMWRO (550 zł). W sumie dzięki licytacjom zebraliśmy prawie 18 tys. zł.

Poza tym w ramach WOŚP odbywały się akcje organizowane przez stowarzyszenia i koła naukowe UWM. Nasi studenci przygotowali spotkania promujące bezpieczeństwo i zachowania prozdrowotne.

Członkowie SKN Specjalistycznego Ratownictwa Medycznego UMW pokazywali, jak udzielać pierwszej pomocy i właściwie wykonywać RKO (resuscytację krążeniowo-oddechową), a IFMSA-Poland Oddział Wrocław, Polskie Towarzystwo Studentów Farmacji Oddział Wrocław i Polskie Towarzystwo Studentów Stomatologii Oddział Wrocław wykonywali badania profilaktyczne, przeglądali jamy ustnej, uczyli samobadania piersi i jąder oraz edukowali z zakresu zdrowego odżywiania i stylu życia.

Dodatkowo w Bibliotece Głównej UMW odbył się Turniej w Rummikub, który był jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Polski w Rummikub 2023.

W akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy włączył się tradycyjnie Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu. Podczas Białej Niedzieli 29 stycznia 2023 r. lekarze z sześciu klinik USK przeprowadzali bezpłatne konsultacje, porady oraz badania niewymagające wcześniejszej rejestracji. Specjaliści z takich jednostek, jak: Klinika Okulistyki; Klinika Chirurgii i Urologii Dziecięcej; Klinika Nefrologii Pediatricznej; Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi; Klinika Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej oraz Klinika Neonatologii przyjęli

kilkudziesięciu małych pacjentów. Tegoroczne hasło „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich – małych i dużych!” miało na celu zbiórkę środków na zakup aparatury laboratoryjnej umożliwiającej przyspieszenie diagnostyki zakażeń.

Magna Charta Universitatum – międzynarodowa konferencja naukowa w Łodzi

W dniach 22–25 października 2023 r. odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa Magna Charta Anniversary, która ze względu na rolę Polski w pomocy społeczności akademickiej i ludności cywilnej Ukrainy podczas rosyjskiej inwazji na miejsce obrad wybrała właśnie nasz kraj. Magna Charta to po pierwsze dokument proklamujący podstawowe wartości akademickie, takie jak wolność naukowa, autonomia uniwersytetów, otwartość, inkluzywność, jak również odpowiedzialność społeczna. Po drugie to aktywne badawczo i organizacyjnie stowarzyszenie uniwersytetów z całego świata. W tym gronie nie zabrakło Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Pierwsze dwa dni konferencji poświęcone były projektowi badawczemu „The Responsive and Responsible University”, w czasie których przedstawiłam raport „Jesteśmy z Wami! UMW podczas kryzysu humanitarnego i migracyjnego” dotyczący pomocy Ukrainie udzielanej przez nasz Uniwersytet¹. Raport spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników i żywym przyjęciem. Zaznaczyć trzeba, że spo-

¹ Strzagała A. Jesteśmy z Wami! UMW podczas kryzysu humanitarnego i migracyjnego. W: Giedroń-Skiba A, red. *Społeczna odpowiedzialność uczelni*. 2023:7–18.



śród przeszło 20 uniwersytetów, które przeszły pierwszą selekcję, do projektu ostatecznie wybrano tylko 7, w tym z Litwy, Ukrainy, Bangladeszu, Irlandii, Macedonii Północnej oraz Polski. O pozytywnej recepcji naszego projektu świadczy również publikacja Nica Mitchella w *World University News*².

Kolejne dni konferencji poświęcone były odbudowie, rekonstrukcji i zmianie funkcji miast – transformacji, którą niejednokrotnie inicjują, projektują lub koordynują uniwersytety. Przeanalizowano przykłady odzyskiwania zdewastowanych, porzuconych po rewolucji przemysłowej lub zaniedbanych terenów należących do Stanów Zjednoczonych, Włoch, Tajlandii i in-

² Mitchell N. From principle to practice: Magna Charta proves its worth. *University World News*. <https://www.universityworld-news.com/post.php?story=20230908101430567> Data publikacji artykułu: 9.09.2023.

nych krajów świata. Łódź stanowi doskonałą ilustrację tego typu procesów, co niejednokrotnie podkreślano podczas konferencji, a same obrady miały miejsce na terenie nie tylko Uniwersytetu Łódzkiego, lecz także Centrum Handlowego Manufaktura czy EC1 Łódź – Miasto Kultury. Manufaktura to obiekty po byłej fabryce Izraela Poznańskiego, które zrewitalizowano i przekształcono w atrakcję turystyczną, centrum handlowe oraz miejsce wydarzeń kulturalnych. EC1 natomiast to była łódzka elektrownia, która służy obecnie za centrum kultury, znajduje się tam m.in. planetarium, komisja kultury filmowej, a także ścieżki edukacyjne poświęcone nauce i technice.

Podczas konferencji sekretarz generalny prof. David Lock mówił także o wolności i autonomii akademickiej. Autonomia jest jedną z najważniejszych wartości uniwersyteckich,

a jednocześnie kluczowym postulatem Magna Charta Universitatum, której jako uczelnia jesteśmy sygnatariuszem od 2022 r. Ta deklaracja ustanowiona przez Stowarzyszenie Uniwersytetów Europejskich i UNESCO w 1988 r. określa szereg zasad, które powinny kierować działalnością uniwersytetów na całym świecie. Zgodnie z jej założeniami uniwersytety są w pewnym stopniu niezależne od władzy państwowej i mają prawo do samodzielnego zarządzania swoimi sprawami. W ramach autonomii władze uczelni mają prawo do samodzielnego podejmowania decyzji dotyczących takich kwestii, jak: planowanie programów nauczania, wybór kadry naukowej, organizacja badań naukowych, budżet i infrastruktura uniwersytecka, a także polityka i strategia uniwersytetu.

Autonomia uniwersytetu stanowi warunek *sine qua non* swobodnego rozwoju nauki, a w rezultacie postępu społecznego. Bez niej uniwersytety byłyby całkowicie uzależnione od władzy państwowej i mogłyby być zmuszone do przestrzegania jej politycznych priorytetów, nawet jeśli nie zgadzają się one z zasadami etyki i nie spełniają warunków racjonalności. Profesor David Lock zaznaczył, że: „autonomia akademicka jest zagrożona w wielu miejscach na świecie, gdzie uniwersytety i ich pracownicy są poddawani represjom, cenzurze czy ograniczeniom w prowadzeniu badań naukowych i nauczaniu”. W takich sytuacjach Magna Charta Universitatum staje się ważnym narzędziem obrony wolności akademickiej i przypomina o jej fundamentalnej roli w rozwoju nauki i kultury.

Autonomia uniwersytetów umożliwia swobodę kształcenia studentów, organizowania wydarzeń kulturalnych oraz podejmowania decyzji dotyczących zarządzania uniwersytetem. Co więcej, jest też kluczowym warunkiem wolności akademickiej, czyli swobody w pro-

wadzeniu badań naukowych, a także wolności wyrażania myśli i przekonań oraz niezależności w podejmowaniu decyzji badawczych. Autonomia uniwersytetów zapewnia również ochronę wolności akademickiej przed możliwymi próbami jej ograniczenia ze strony rządów, korporacji lub innych instytucji. Jest ona ponadto uznawana za jedno z najważniejszych praw w dziedzinie edukacji i nauki. Wyływająca z niej wolność akademicka jest również gwarantowana przez międzynarodowe dokumenty i postanowienia, jak np. w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która stwierdza, że każdy człowiek ma prawo do „poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice” (art. 19).

Warto jednak zaznaczyć, że wolność akademicka nie jest absolutna i może być ograniczana w przypadkach, gdy jej wykorzystanie narusza prawa innych osób, w tym prawa do prywatności czy prawa zwierząt. Ograniczenia te powinny jednak być stosowane zgodnie z zasadą proporcjonalności oraz w ramach demokratycznego państwa prawa.

Wolność akademicka jest kluczowym elementem demokratycznego społeczeństwa, ponieważ pozwala na swobodę badań i dyskusję na tematy dotyczące postępu naukowego, społecznego i kulturalnego. Jak podkreślił prelegent: „uniwersytety odgrywają również ważną rolę w kształtowaniu krytycznego myślenia i debaty publicznej. Dlatego ochrona wolności akademickiej jest ważna nie tylko dla uniwersytetów, ale także dla całego społeczeństwa”.

W czasie konferencji szeroko omawiano również sytuację instytucji akademickich na Ukrainie, m.in. „wysiedlonych” na skutek rosyjskiej okupacji uniwersytetów, sytuację zwykłych ludzi i wyzwania krajów ościennych, które przyjęły uchodźców. Przemawiali nie tylko przed-

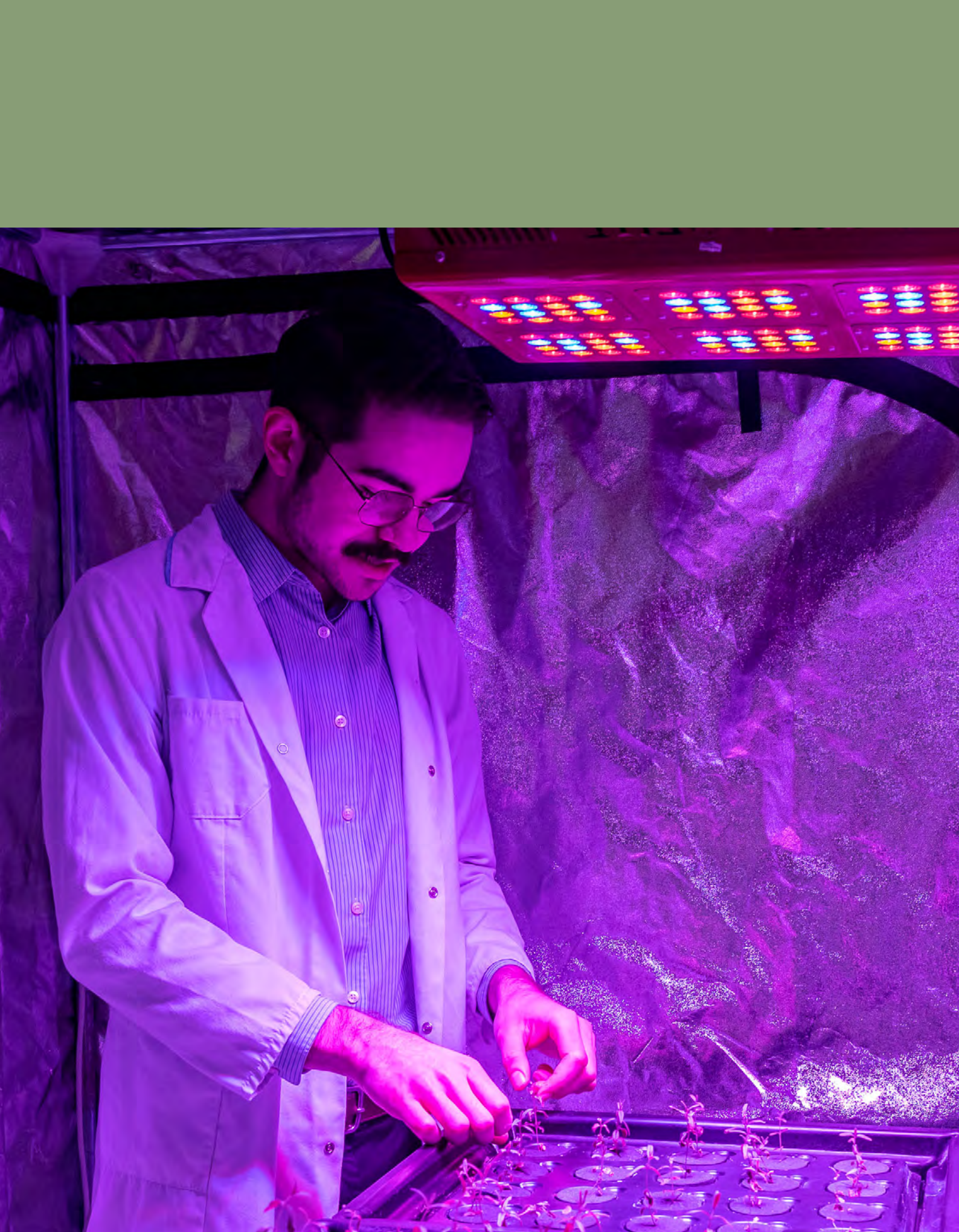


stawiciele rządu Ukrainy, władz lokalnych Łodzi, profesorowie, ale też studenci z Ukrainy. Nie obyło się bez wzruszeń. Podziękowania studentów i profesorów z Ukrainy dla tych, którzy wyciągnęli do nich rękę w potrzebie, szczególnie dla Polaków, były najbardziej poruszające.

Ważną częścią konferencji było tzw. World Café przy jednym z *roundtable* – jako przedstawicielka naszego Uniwersytetu wraz z Ambasadorem prof. Mandłą Makhanya omawiałam postępy projektu „Living Value Project”. Wdrażanie wartości, takich jak odpowiedzialność, życzliwość i sprawiedliwość odbywa się w naszej społeczności akademickiej na wielu płaszczyznach, aktywnie działa zespół ds. równego traktowania bez względu na płeć. Podejmowane są kroki na rzecz przeciwdziałania marginalizacji osób z niepełnosprawnościami (np. szkolenia świadomościowe, oznaczenia sal i pokoiów

itp.) czy ze względu wiek (uniwersytet trzeciego wieku). Bieg Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu corocznie gromadzi licznych uczestników wokół inicjatyw charytatywnych. Współpracujemy z lokalną społecznością i organizacjami pozarządowymi.

Ostatni dzień konferencji tradycyjnie poświęcony został uroczystej ceremonii podpisywania Magna Charta przez nowe uniwersytety. Z każdym rokiem Magna Charta nie tylko zyskuje nowych członków, ale rośnie także jej znaczenie międzynarodowe. Nasila się też potrzeba, aby refleksji poddawać działalność uniwersytetów we współczesnych czasach.



Odpowiedzialna nauka

RAPORT
Społeczna
Odpowiedzialność
Uczelni

Nauka dla społeczeństwa

III kryterium ewaluacji to wskaźnik oceny wpływu działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Wpływ społeczny rozumiany jest przez ustawodawcę szeroko, jako „związek między wynikami badań naukowych lub prac rozwojowych albo działalności naukowej w zakresie twórczości artystycznej a gospodarką, funkcjonowaniem administracji publicznej, ochroną zdrowia, kulturą i sztuką, ochroną środowiska naturalnego, bezpieczeństwem i obronnością państwa lub innymi czynnikami wpływającymi na rozwój cywilizacyjny społeczeństwa”. Do ewaluacji, obejmującej lata 2017–2021, Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu przedstawił 11 projektów w dyscyplinach: nauk farmaceutycznych, nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Nauki farmaceutyczne

Istotna poprawa stanu ran przewlekłych dzięki interdyscyplinarnym metodom detekcji i usuwania biofilmu na terenie krajów UE i poza granicami UE

Leczenie zainfekowanych ran przewlekłych pochłania 3 proc. środków przeznaczonych na

świecie na opiekę zdrowotną. Za opóźnienie gojenia odpowiedzialny jest biofilm – złożona społeczność drobnoustrojów. Jego usunięcie z ran wymaga zastosowania odpowiednich antyseptyków oraz opatrunków przeciwdrobnoustrojowych. Przeprowadzone w latach 2013–2020 w Katedrze Mikrobiologii badania pozwoliły na podniesienie skuteczności klinicznej detekcji biofilmu o 50 proc. oraz wskazanie skutecznych typów opatrunków i antyseptyków, co przełożyło się na dwukrotne zwiększenie ich sprzedaży na terenie całego kraju w latach 2019–2020. Z wynikami badań zapoznano się co najmniej 3156 specjalistów zajmujących się leczeniem zainfekowanych ran zarówno z Polski, jak i Ukrainy, Litwy, Łotwy, Kazachstanu, Estonii, Austrii, Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanii. Rezultatem wdrożenia opracowanej koncepcji było skrócenie o 23 proc. czasu hospitalizacji pacjentów z zainfekowanymi ranami przewlekłymi.

Clean label w przemyśle farmaceutycznym, czyli zwiększenie dostępności i bezpieczeństwa surowców i leków w populacji wschodnioeuropejskiej

Implementacja podejścia *clean label* w przemyśle farmaceutycznym pozwoliła na: 1) prowadzenie na rynek europejski dwóch produktów

zawierających pochodne imidazoliny bez konserwantów, aromatów i barwników, dostępnych od 1. r.ż. (udział w rynku 10 proc., wartość sprzedaży 10 mln rocznie); 2) opracowanie metody syntezy prekursorów API (ang. *active pharmaceutical ingredient*) czystości 96 proc. i wydajności 98 proc. w zgodzie z założeniami koncepcji chemii zielonej; 3) reformulację i wdrożenie pięciu produktów zawierających paracetamol umożliwiających dywersyfikację dostaw granulatów paracetamolu (68 ton granulatu od alternatywnych dostawców). Efekty prac zwiększyły bezpieczeństwo farmakoterapii indywidualnego pacjenta oraz bezpieczeństwo surowcowe przemysłu farmaceutycznego poprzez dywersyfikację i uniezależnienie dostaw kluczowych substancji od krajów trzecich. W perspektywie umożliwia to zwiększenie udziału produkcji własnej substancji aktywnych i surowców farmaceutycznych zgodnie ze Strategią farmaceutyczną dla Europy SWD/2020/286 final.

Standardy Jakości dla Biobanków Polskich: pierwsze krajowe innowacyjne wytyczne dla biobankowania ludzkiego materiału biologicznego do celów naukowych

Biobanki pełnią kluczową rolę w działalności naukowej branży farmaceutycznej, diagnostycznej, badań nad lekiem, biomarkerami, terapiami czy testami diagnostycznymi. Zajmują się profesjonalnym pobieraniem, gromadzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem materiału biologicznego do badań na podstawie podejścia procesowego. W ramach projektu stanowiącego wkład krajowy wnoszony na rzecz udziału we wspólnym międzynarodowym przedsięwzięciu pt. „Infrastruktura Badawcza Biobanków i Zasobów Biomolekularnych BBMRI-ERIC” Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu opracował koncepcję zunifikowanych

wytycznych jakościowych dla procesów biobankowania i wdrożył przygotowane standardy w zakresie biobankowania ludzkiego materiału biologicznego w Polskiej Sieci Biobanków utworzonej w ramach europejskiej infrastruktury BBMRI-ERIC (Biobanking and Biomolecular Resources Research Infrastructure – BBMRI, czyli Infrastruktura Badawcza Biobanków i Zasobów Biomolekularnych; European Research Infrastructure Consortium – ERIC, czyli Konsorcjum na rzecz europejskiej infrastruktury badawczej). Rezultatem jest zmapowanie 53 biobanków zarejestrowanych w krajowej sieci, wdrożenie w 30 z nich zunifikowanego systemu i pozytywna ocena zewnętrzna utrzymania standardów w 10 biobankach.

Nauki medyczne

Rozwój transplantacji komórek krwiotwórczych u dzieci z zespołem Nijmegen i innymi zaburzeniami naprawy DNA w ramach międzynarodowej grupy EBMT

U dzieci z zaburzeniami naprawy DNA istnieje wrodzona skłonność do rozwoju nowotworów układu krwiotwórczego i chłonnego. Z uwagi na radiowrażliwość do niedawna uważano, że przeszczepianie komórek hematopoetycznych w tej grupie chorych przyniesie więcej szkód niż pożytku. U pacjentów z zespołem Nijmegen, u których wykonano preemptywne przeszczepienie takich komórek (przed rozwojem nowotworu), potwierdzono blisko 7-krotnie mniejszą częstość występowania nowotworów niż u dzieci, które nie zostały poddane takiemu zabiegowi. Badania prowadzone w Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej USK we Wrocławiu oraz w Polsce potwierdziły zasadność przeszczepiania komórek hematopoetycznych w tej grupie chorych i stworzyły podwaliny pod rekomen-

dacje światowe. Dzięki naszym badaniom publikowanym od 2010 r. w latach 2017–2021 znacznie wzrosła (o 78 proc.) liczba transplantacji komórek hematopoetycznych u dzieci z zespołem Nijmegen na świecie (m.in. w USA, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Rosji, Danii, Słowacji) w porównaniu z okresem poprzedzającym, czyli 2012–2016, co ma ogromne znaczenie dla tej grupy chorych i ich rodzin.

Przywracanie tożsamości ofiar systemów totalitarnych – interdyscyplinarny program poszukiwań miejsc pochówków, ekshumacji i badań identyfikacyjnych

Katedra Medycyny Sądowej UMW wraz z Instytutem Pamięci Narodowej – Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu opracowała metodologię i wdrożyła nowatorski, wielodyscyplinarny program poszukiwania miejsc pochówków, ekshumacji i identyfikacji ofiar systemów totalitarnych z lat 1944–1956 (poszerzony o lata 1918–1989). Na podstawie kwerendy historycznej wytypowano miejsca pochówków, na terenie całego kraju podjęto kompletne szczątki 660 osób (1200 niekompletnych), doprowadzono do wręczenia przez Prezydenta RP rodzinom ofiar 190 not identyfikacyjnych. Wypracowano metodologię poszukiwań historycznych, archeologicznych, antropologicznych, medyczno-sądowych i genetycznych. Stworzono rekordy baz profili genetycznych. Rezultaty prac to umożliwienie po wielu latach pochówku ofiar, kultywowania pamięci i czci. Działania przywracają tożsamość, budują pamięć narodową i kształtują politykę historyczną. Program stał się inspiracją do podobnych działań w krajach doświadczonych przez totalitaryzmy.

Upowszechnienie trombektomii, ratującej rocznie w Europie dobrą jakość 20 265 lat życia dzięki wprowadzeniu standardów neuroradiologii interwencyjnej

Celem projektu, którego liderem był prof. Marek Sasiadek (Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu), było opracowanie, opublikowanie i zatwierdzenie przez Europejską Unię Lekarzy Specjalistów (Union Europeenne des Medecins Specialistes – UEMS) Europejskich Standardów Szkolenia i Praktyki w Neuroradiologii Interwencyjnej, które obowiązują we wszystkich krajach członkowskich UEMS (31 państw).

Upowszechnienie dzięki tym standardom trombektomii w udarze niedokrwiennym mózgu w Europie daje rocznie szanse na uratowanie życia i zdrowia 267 515 pacjentom z udarem, którzy kwalifikują się do trombektomii i przyczynia się do uratowania rocznie 20 265 lat dobrej jakości życia Europejczyków, przy równoczesnym zaoszczędzeniu rocznie 196 mln euro w ochronie zdrowia i ograniczeniu o 340 mln euro kosztów związanych z opieką społeczną.

Efektem projektu w Polsce jest zwiększenie liczby ośrodków wykonujących trombektomię z 7 do 20 (o 186 proc.), liczby województw, w którym jest ona dostępna z 6 do 16 (o 166 proc.), a liczby zabiegów ze 118 do 238 miesięcznie (o 102 proc.).

Przełom w leczeniu niewydolności serca w Europie – opracowanie wytycznych upowszechnionych przez ESC, w tym dożylną suplementacji żelaza

Niedobór żelaza jest silnym predyktorem złego rokowania, występuje u 50 proc. chorych z niewydolnością serca (NS). Opracowana na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu (UMW) metoda opierająca się na diagnostyce niedoboru żelaza niestosowanymi wcześniej markerami (np. hepcydyną) oraz dożylną suplementacją specjalną formą leku (karboksymaltoza żelaza) okazała się dostępną, dobrze tolerowaną i efektywną formą leczenia

chorych z NS. Strategia diagnostyki i leczenia niedoboru żelaza zawarta w wytycznych Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego (European Society of Cardiology – ESC) w 2016 r. została wdrożona w Polsce i wielu krajach Europy. Estymowana redukcja kosztów leczenia w okresie objętym ewaluacją w związku ze skróceniem czasu hospitalizacji w wybranych kategoriach NS wynosi ok. 800 tys. zł na 1000 pacjentów rocznie. Ograniczenie liczby rehospitalizacji o 30 proc. wśród chorych z niedoborem żelaza za sprawą ograniczenia suplementacji spowoduje oszczędności na poziomie 16 mln zł rocznie w przeliczeniu na 10 tys. hospitalizacji.

Wprowadzenie w kilkunastu krajach przełomowej techniki laparoskopowej operacji przepukliny pachwinowej u dzieci – PIRS

Opisany został wpływ i rozpowszechnienie na kilku kontynentach oryginalnej techniki opracowanej w Klinice Chirurgii i Urologii Dziecięcej USK we Wrocławiu przez prof. Patkowskiego. PIRS (ang. *percutaneous internal ring suturing*) polega na przeskórnym założeniu okrężnego szwu wokół pierścienia pachwinowego głębokiego pod kontrolą laparoskopii.

PIRS jest pierwszą laparoskopową metodą zaopatrzenia przepukliny pachwinowej z użyciem tylko jednego portu, dającą idealny efekt kosmetyczny, niewidoczną bliznę pooperacyjną i małą inwazyjność zabiegu.

Opracowanym na podstawie przeprowadzonych badań programem objęto pacjentów z co najmniej 20 krajów.

W rezultacie wdrożenia opracowanej strategii nastąpiło: zmniejszenie ponownych operacji z powodu przepukliny pachwinowej u tego samego pacjenta z 11 proc. do 3 proc.; poprawa efektu kosmetycznego (jedynie 5-milimetrowa blizna ukryta wewnątrz pępka); skrócenie cza-

su operacji (jednostronna: klasycznie 30 min vs 19–29 min PIRS; obustronna: klasycznie 46 min vs 24–31 min PIRS).

Obecnie PIRS jest metodą z wyboru w wielu ośrodkach.

Nauki o zdrowiu

Wpływ międzynarodowego badania PURE na wytyczne europejskich i amerykańskich towarzystw kardiologicznych z lat 2018–2021

W międzynarodowym epidemiologicznym badaniu ludności miejskiej i wiejskiej PURE (Prospective Urban Rural Epidemiological Study) analizowano szerokie spektrum czynników ryzyka (czynniki demograficzne, społeczno-ekonomiczne, kliniczne, metaboliczne i psychologiczno-behawioralne) mających wpływ na zachorowalność i śmiertelność z powodu chorób cywilizacyjnych, w tym otyłości, cukrzycy typu 2 i chorób układu sercowo-naczyniowego.

Programem badań, który trwał 12 lat, objęto łącznie 2036 osób z miasta Wrocławia i terenów wiejskich. Wyniki projektu PURE wykorzystano do opracowania 28 wytycznych amerykańskich i europejskich towarzystw kardiologicznych z lat 2018–2021: American College of Cardiology/American Heart Association Task Force on Clinical Practice oraz European Society of Cardiology (ESC) i European Society of Hypertension (ESH), pomocnych w ocenie klinicznej pacjentów oraz przy wdrażaniu diagnostycznych, terapeutycznych i profilaktycznych strategii medycznych w zakresie chorób metabolicznych.

Od genów do społeczeństwa. Wpływ nauki na społeczność pacjentów z chorobami rzadkimi

Choroby rzadkie (ang. *rare diseases* – RD) dotyczą około 8 proc. populacji, w Europie 30 mln osób, w Polsce 3 mln. Aż 75 proc. RD

to jedne z najczęstszych przyczyn hospitalizacji i główna przyczyna śmiertelności niemowląt. Jest to problem medyczny, społeczny i ekonomiczny, który zaburza i utrudnia funkcjonowanie całej rodziny. Wyniki badań naukowych UMW dotyczące chorób rzadkich zostały opublikowane w 48 publikacjach o zasięgu międzynarodowym (IF: 165). Efekty badań to: zidentyfikowanie chorób u człowieka powodujących zaburzenia rozwoju u dzieci; poznanie patomechanizmów i celów terapeutycznych; zwiększenie liczby rozpoznań pacjentów z RD; skrócenie czasu uzyskania diagnozy; tworzenie rekomendacji diagnostyczno-terapeutycznych; poprawa jakości życia pacjentów z RD i ich rodzin; tworzenie stowarzyszeń rodzicielskich tworzących społeczeństwo obywatelskie; organizowanie konferencji i identyfikowanie problemów rodzin z RD; rozpowszechnianie wiedzy i szkolenia kadr medycznych.

Istotny inkluzywny rozwój nauki o racjonowaniu opieki pielęgniarskiej w krajach europejskich dzięki interdyscyplinarnemu projektowi RANCARE

Międzynarodowy projekt RANCARE realizowany w latach 2016–2021 zainicjował podjęcie dyskusji na temat wpływu niewystarczającej obsady pielęgniarskiej na opiekę pielęgniarską. Obszary działań obejmowały wypracowanie wspólnej definicji racjonowania opieki pielęgniarskiej, ustalenie i usystematyzowanie metod oceny oraz sposobów jej badania, wskazanie najważniejszych czynników związanych z systemem racjonowania opieki pielęgniarskiej oraz nowych kierunków badań, podjęcie dyskusji na temat bezpieczeństwa pacjentów oraz etycznego wymiaru problemu. Opracowaną metodykę rozpowszechniono i wdrożono w 29 krajach europejskich. W rezultacie powstało 40 artykułów naukowych, w tym 13 badań

ilościowych – zwiększenie bazy piśmiennictwa z obszaru racjonowania opieki o 23 proc., jak również rekomendacje międzynarodowe oraz raporty dla decydentów ochrony zdrowia. Efektem projektu było także 27 inicjatyw naukowych i rozpraw doktorskich dotyczących racjonowania opieki w różnych obszarach pracy pielęgniarek.

Opracowano na podstawie:
<https://radon.nauka.gov.pl>



Edukacja i profilaktyka

RAPORT
Społeczna
Odpowiedzialność
Uczelni

„Porusz serce” i uratuj ludzkie życie

Tylko połowa mieszkańców Polski, u których doszło do nagłego zatrzymania krążenia (NZK) poza szpitalem, może liczyć na pomoc świadków zdarzenia. To o wiele za mało. W krajach skandynawskich czy Czechach odsetek ten wynosi około 80 proc., dlatego Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu (UMW) rozpoczął realizację programu edukacyjnego „Porusz serce”. W ramach akcji uświadamiamy, jak ważna jest natychmiastowa resuscytacja, oraz uczymy, jak przeprowadzać ją skutecznie i bezpiecznie.

Nagłe zatrzymanie krążenia to stan, w którym serce przestaje prawidłowo pracować i tłoczyć krew, co prowadzi do niedotlenienia i upośledzenia pracy wielu narządów, w tym mózgu – organu najbardziej wrażliwego na brak składników odżywczych dostarczanych przez układ krwionośny. Osoba, która nie otrzyma pomocy na czas, umiera, a jeśli otrzyma ją za późno, w jej organizmie dochodzi do poważnych, często nieodwracalnych zmian neurologicznych.

– Jako pracownicy systemu ochrony zdrowia i społeczność uczelni medycznej jesteśmy

boleśnie świadomi, jak bardzo skuteczność działań podejmowanych przez nas w karetce czy szpitalu jest uzależniona od pomocy udzielonej poszkodowanym przez bezpośrednich świadków zdarzenia – mówił prof. Piotr Ponikowski, rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. – Mamy tylko kilka minut, aby uratować ludzkie życie, dlatego wspólnie z partnerami chcemy uświadamiać, że udzielanie pierwszej pomocy nie jest trudne i może wyłącznie pomóc, a nie zaszkodzić.

Do akcji włączyli się partnerzy społeczni

List intencyjny w sprawie wspólnej realizacji programu „Porusz serce” uczelnia podpisała z przedstawicielami: Gminy Wrocław – reprezentowanej przez Jarosława Delewskiego, dyrektora Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia i Dorotę Feliks, dyrektora Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego; Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – reprezentowanej przez komendanta nadinsp. Dariusza Wesołowskiego; Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu – reprezentowanej przez komendanta nadbryg. Marka Kamińskiego; Straży Miejskiej Wrocławia – reprezentowanej przez



zastępcę komendanta Wojciecha Sołtysa; Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu – reprezentowanego przez p.o. dyrektora Marcina Drozda.

– Zamierzamy pojawiać się na dużych wydarzeniach sportowych, w przestrzeni publicznej Wrocławia, mediach i social mediach. Planujemy również eventy we wrocławskich przedszkolach i szkołach – wyjaśniał dr Paweł Gawłowski, adiunkt w Centrum Symulacji Medycznej UMW, koordynator programu „Porusz serce”, ratownik medyczny. – Mamy też deklaracje największych wrocławskich uczelni, które chcą przystąpić do projektu i wspólnie infor-

mować oraz uczyć wrocławian, jak poruszać serca. Cieszę się, że udało nam się połączyć tyle instytucji w jednym bardzo ważnym celu, jakim jest przekazywanie wiedzy na temat skutecznego ratowania ludzkiego życia.

Nagłe zatrzymanie krążenia objawia się utratą przytomności, brakiem tętna i oddechu lub oddechem, który jest niewydolny. W większości przypadków jego przyczyną są schorzenia serca (np. niewydolność, choroba niedokrwienna) i kardiomiopatie, a do czynników ryzyka należą m.in. problemy wieńcowe, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, zaburzenia elektrolitowe czy niezdrowy tryb życia (otyłość, palenie tytoniu).



NZK może wystąpić także podczas wypadków (np. tonięcie, zatrucie, porażenie prądem).

Jednoznacznych danych brakuje, ale według szacunków każdego roku w Europie z powodu NZK umiera 350–700 tys. osób, a w Polsce około 40 tys. W 60–80 proc. przypadków do nagłego zatrzymania akcji serca dochodzi w warunkach pozaszpitalnych, czyli w domu, pracy, sklepie czy na ulicy.

– W takiej sytuacji liczy się każda sekunda. Natychmiastowe podjęcie i prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego aż czterokrotnie zwiększa szanse pacjenta

na przeżycie. Mówiąc wprost, życie osoby, u której doszło do zatrzymania akcji serca, jest w rękach tych, którzy znajdują się obok – podkreślił dr hab. Robert Zymliński, prof. UMW, prodziekan ds. rozwoju i innowacji Wydziału Lekarskiego UMW, kierownik Kliniki Intensywnej Terapii Kardiologicznej Instytutu Chorób Serca UMW.

Najważniejszy jest „łańcuch przeżycia”

Resuscytacja (tj. uciskanie klatki piersiowej), która pozwala na zachowanie przepływu krwi do najważniejszych narządów, powinna być przeprowadzona możliwie jak najszybciej.



Z każdą minutą szanse pacjenta maleją o 10 proc., a brak jakichkolwiek działań ratowniczych w pierwszych czterech minutach od zatrzymania akcji serca sprawia, że chory jest właściwie bez szans.

– Niestety każdego dnia widzimy śmiertelne efekty nieudzielenia pierwszej pomocy wynikające z braku wiedzy czy obaw świadków zdarzenia. Rozumiemy ich i właśnie dlatego chcemy uświadamiać, że czynności, które mogą wykonać przed przyjazdem karetki, nie są trudne czy skomplikowane, a za to ogromnie ważne w tzw. łańcuchu przeżycia – podkreślał dr hab. Wiktor Kulickowski, prof. UMW,

kierownik Pracowni Hemodynamiki Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

USK jako jedyny szpital w kraju prowadzi program leczenia pozaszpitalnego zatrzymania krążenia z wykorzystaniem ECMO (Wrocław Out-of-Hospital Cardiac Arrest – WOHCA). W porozumieniu z Pogotowiem Ratunkowym we Wrocławiu placówka przyjmuje pacjentów, u których doszło do NZK, ale resuscytacja nie przynosi efektu i wymagane jest podłączenie do ECMO.

– Takie postępowanie to jednak ostateczność, o wiele skuteczniejsza byłaby resuscytacja rozpoczęta przez świadków zdarzenia. Nawet jeśli

nie będzie dawała efektu, to szybkie podłączenie takiego pacjenta do ECMO przyniesie więcej korzyści niż w przypadku osób, którym nikt nie udzielił pomocy – powiedział dr hab. Wiktor Kulickowski, prof. UMW.

W skutecznej resuscytacji pomaga AED

Celem akcji „Porusz serce” będzie również mówienie o rzekomych konsekwencjach prawnych, jakie mogą ponieść osoby udzielające pomocy (a takich nie ma) oraz walka z mitami, które zniechęcają świadków zdarzenia do rozpoczęcia resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO).

„Porusz serce” nie jest pierwszą inicjatywą uczelni związaną z udzielaniem pierwszej pomocy oraz ratowaniem zdrowia i życia. UMW wyposażył budynki na terenie kampusu w 10 automatycznych defibrylatorów zewnętrznych (ang. *automated external defibrillator* – AED) i prowadzi akcję informacyjną dotyczącą wykorzystania tych urządzeń (m.in. spoty w środkach komunikacji miejskiej, szkolenia wśród pracowników). Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu został też partnerem merytorycznym projektu Open AED Map, który promuje wiedzę na temat AED i umożliwia dostęp do ponad 70 tys. lokalizacji urządzeń na całym świecie.

– W ramach programu będziemy również promować zakup oraz naukę korzystania z AED, ponieważ prowadzenie resuscytacji z użyciem defibrylatora zwiększa szanse na przeżycie o 50–70 proc. – mówił dr hab. Robert Zymliński, prof. UMW.

W ramach kampanii „Porusz serce” UMW organizował liczne wydarzenia, m.in. dla innych uczelni, dla pogotowia oraz w Wałbrzychu.

Wykładowcy, studenci oraz pracownicy administracyjni Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wzięli udział w szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy w ramach akcji „Porusz Serce”.

– Wolę ratować komuś życie, niż odprowadzać kogoś na cmentarz – mówił, rozpoczynając spotkanie rektor PWT, ks. prof. Sławomir Stasiak. Studenci SKN Ratownictwa Medycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu uczyli, co zrobić i jak postępować w przypadku, gdy ktoś nagle traci przytomność, pokazywali, jak prawidłowo uciskać klatkę piersiową, a każdy obecny na zajęciach mógł sprawdzić swoje umiejętności w zakresie RKO na fantomach i nauczyć się obsługi AED.

Uczestnicy podkreślali, że umiejętności zdobyte w trakcie szkolenia są dla nich bezcenne, bo z sytuacjami wymagającymi udzielenia pierwszej pomocy mogą mieć do czynienia wszędzie.

Papieski Wydział Teologiczny to pierwsza wrocławska uczelnia, na której prowadzone było szkolenie w ramach tej akcji.

Dla pracowników pogotowia zaplanowano cykl szkoleń. Bardzo ważnym elementem zajęć jest m.in. ocena obszarów, które należy poprawić, aby prowadzenie medycznych czynności ratunkowych przez ZRM było efektywniejsze. Odpowiada za to Andrzej Raczyński z Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu i Katedry Ratownictwa Medycznego UMW, który m.in. prezentuje modelową resuscytację krążeniowo-oddechową.

– Podczas szkolenia zwracam też uwagę, jak powinna wyglądać logistyka zabiegów resuscytacyjnych w dwuosobowym zespole ratownictwa medycznego, oraz przypominam metodykę monitorowania jakości prowadzonych działań ratowniczych. Dodatkowo omawiamy zasady RKO w czasie transportu pacjenta w ambulansie – wyjaśniał Andrzej Raczyński.

Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu jest również partnerem programu edukacyjnego „Porusz serce” realizowanego przez Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu.



W Wałbrzychu specjaliści z UMW wraz ze studentami wzięli udział w przedsięwziętym evencie – „Święta ze zdrowiem”. Nauka pierwszej pomocy, bezpłatne przeglądy stomatologiczne, pomiary i analiza składu ciała, a także profilaktyka w zakresie nowotworów szyjki macicy, piersi i jąder to tylko część z aktywności, z których mogli skorzystać wałbrzyszanie.

Prozdrowotną akcję zorganizowano w wałbrzyskiej filii UMW przy współudziale Akademii Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa (ANSAS) oraz urzędu miasta. Zaangażowali się w nią lekarze ze Specjalistycznego Szpitala im. dra Alfreda Sokołowskiego w Wałbrzychu, lekarze naszej uczelni oraz studenci zarówno z naszego uniwersytetu, jak i filii w Wałbrzychu oraz ANSAS.

Mieszkańcy Wałbrzycha mieli sposobność nie tylko nauki udzielania pierwszej pomocy w ramach akcji „Porusz serce”, ale także samobadania piersi oraz jąder, aby jak najwcześniej umieć wykryć raka. Były także porady dietetyczne, konsultacje stomatologiczne, porady farmaceutyczne dotyczące interakcji różnych leków, porady kosmetyczne. Mieszkańcy mieli również możliwość przeglądu stomatologicznego, diagnostyki retinopatii cukrzycowej oraz zadbania o swoje pociechy, dla których specjalnie utworzono stoisko z poradami ortopedycznymi oraz hematologiczno-ortopedycznymi. Podczas wydarzenia nie zabrakło świetnego wykładu „Szkoła Rodzenia – wykład końcowy – noworodek w domu” skierowanego do rodzin planujących potomstwo, a także do rodziców już urodzonych dzieci.

W wydarzeniu z ramienia UMW wzięli udział: prof. dr hab. Agnieszka Piwowar, prof. dr hab. Beata Sobieszczańska, dr hab. Anna Kołcz, prof. UMW, dr hab. Robert Zymliński, prof. UMW, dr hab. Marcin Mączyński, prof. UMW. Specjaliści

z Uniwersytetu Medycznego, Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego oraz Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu prowadzą szkolenia dla dyspozytorów medycznych i zespołów ratownictwa medycznego, które dotyczą programu WOHCA.

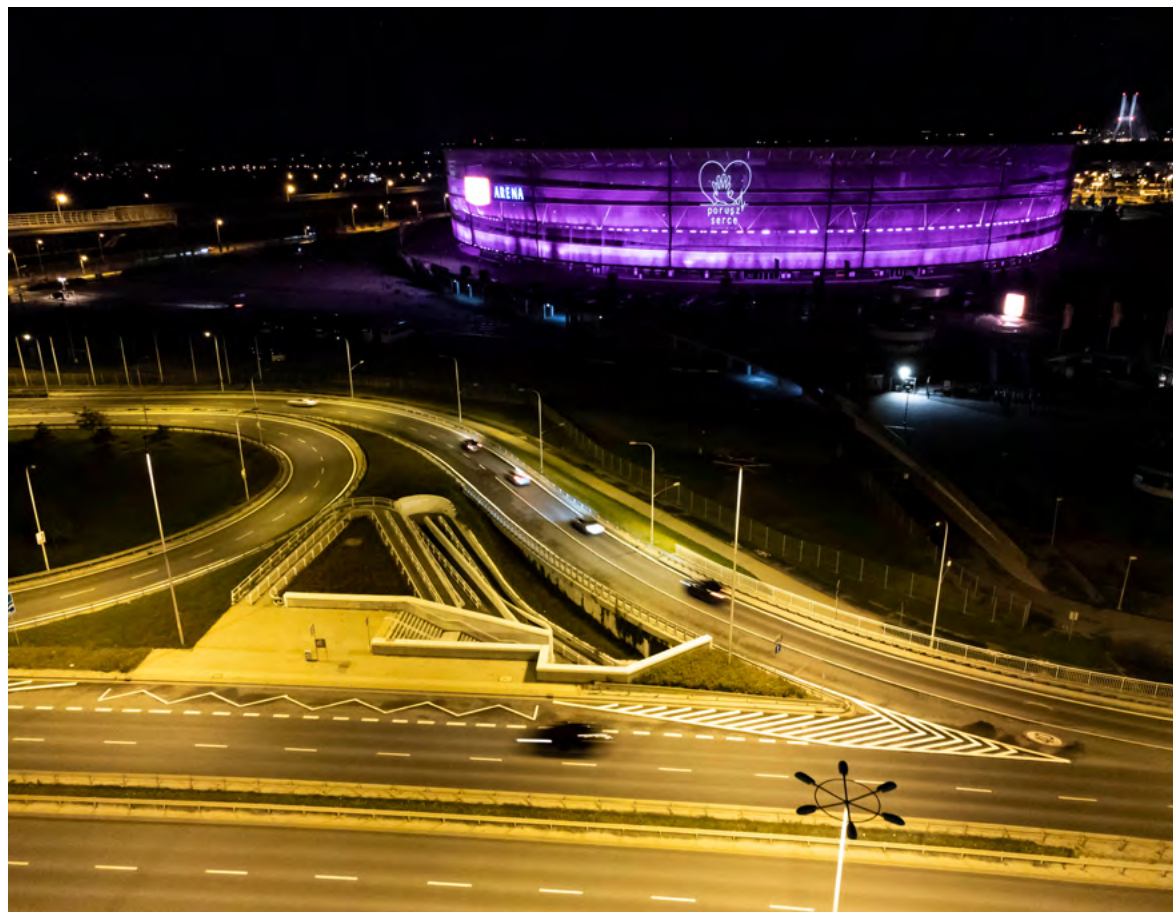
Wielka wspólna resuscytacja

Nauczyli się, jak ratować życie, a teraz pokazali, co umieją. W Europejskim Dniu Przywracania Czynności Serca 16 października 2023 r. w akcji zorganizowanej przez Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu w ramach kampanii „Porusz serce” wzięły udział dziesiątki młodszych i starszych wrocławian.

Przedszkolaki fachowo przywracały krążenie misiom, a uczniowie kilkudziesięciu wrocławskich szkół wykonywali masaż serca, korzystając z fantomów. Podczas gdy młodzi działali w swoich placówkach, łącząc się online z Centrum Symulacji Medycznej UMW, na miejscu trwała resuscytacja na kilkunastu stanowiskach. Przy fantomach spotkali się przedstawiciele wrocławskich uczelni, Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia, Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, Komendy Wojewódzkiej Policji i Pogotowia Ratunkowego.

Doktor hab. Wiktor Kuliczkowski, prof. UMW, kardiolog z Instytutu Chorób Serca Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu wyjaśniał, dlaczego jak najszybsza resuscytacja jest tak ważna: – Wykonując masaż serca, pompujemy krew do mózgu. O szansach przeżycia decydują właśnie te pierwsze minuty, podczas których chronimy mózg.

Dzień wcześniej, w ramach obchodów Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca, logo kampanii UMW było wyświetlane na stadionie Tarczyński Arena Wrocław.



Na stadionie

Klub piłkarski Śląsk Wrocław przyłączył się do kampanii społecznej UMW „Porusz serce”. Podczas niedzielного meczu razem ze specjalistami z USK oraz naszymi studentami wolontariuszami przekonywaliśmy kibiców, jak ważna jest natychmiastowa resuscytacja oraz uczyliśmy, jak przeprowadzać ją skutecznie i bezpiecznie.

– Zanim na miejsce dotrze zespół ratownictwa medycznego, życie osoby, u której doszło do zatrzymania akcji serca, jest w naszych rękach. Liczy się każda sekunda. Dlatego chcemy uświadamiać wrocławian, jak ważne jest natychmiastowe podjęcie resuscytacji. Każdego dnia możemy znaleźć

się w takiej sytuacji i to od naszej właściwej reakcji zależeć będzie ludzkie życie – podkreślał Jacek Magiera, szkoleniowiec WKS-u Śląsk Wrocław.

Podczas spotkania Śląska Wrocław z ŁKS-em Łódź w sektorze rodzinnym ustawiony został specjalny namiot „Porusz Serce”, w którym przedstawiciele UMW i USK we Wrocławiu uczyli, jak prawidłowo wykonać resuscytację i defibrylację. Natomiast w przerwie meczu specjaliści z USK i UMW przeprowadzili na murawie krótki pokaz udzielania pierwszej pomocy, który na stadionowych telebimach obejrzało ponad 20 tys. kibiców zgromadzonych na Tarczyński Arena Wrocław.

AED ratują życie

Do 10 wzrosła liczba automatycznych, łatwych w obsłudze automatycznych defibrylatorów zewnętrznych (ang. *automated external defibrillator* – AED) umieszczonych w budynkach Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu w różnych rejonach miasta. Znajdują się one w okolicach, w których zwykle przebywa wiele osób i w razie potrzeby może z nich skorzystać każdy. Nie trzeba być medykiem, by uratować człowieka za pomocą AED.

Swobodny dostęp do takich urządzeń ma kluczowe znaczenie w sytuacji, gdy u poszkodowanego dojdzie do nagłego zatrzymania krążenia (NZK). Wówczas liczy się każda minuta, a zespół ratownictwa medycznego nie zawsze zdąży przyjechać na czas. Na UMW wiemy to, jak mało kto, dlatego nasza „akcjaAEDukacyjna – UMED dla serca”, realizowana od 2018 r., wciąż się rozwija, stawiając uczelnię w pozycji jednego z krajowych liderów pod względem powszechnego dostępu do AED w ramach uczelni wyższych.

– Rocznie w Europie dochodzi do 350–700 tys. zgonów związanych z nagłym zatrzymaniem akcji serca – mówił dr Paweł Gawłowski, ratownik medyczny i pełnomocnik rektora UMW ds. realizacji programu „akcjaAEDukacyjna – UMED dla serca”. – Co najmniej połowę tych osób można byłoby uratować, gdyby pomoc nadeszła we właściwym czasie. Najczęściej zatrzymanie krążenia następuje w wyniku migotania komór – nieprawidłowego rytmu, który można skutecznie leczyć. Warunkiem jest natychmiastowe wykonanie defibrylacji połączonej z prowadzeniem resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO). Trzeba to zrobić jak najszybciej. Defibrylacja wykonana w czasie 3–5 minut od momentu zatrzymania krążenia zwiększa szanse na przeżycie o 50–70 proc. Jednocześnie każda minuta opóźnienia w wykonaniu pierwszej

defibrylacji zmniejsza prawdopodobieństwo przeżycia do wypisu ze szpitala o 10–12 proc.

Oprócz urządzenia AED w każdym zestawie znajduje się również apteczka pierwszej pomocy, która zawiera: nożyczki, jałową gazę, ręcznik papierowy, jednorazową maszynkę do golenia (elektrody trzeba umieścić na nieowłosionej klatce piersiowej), maseczkę do prowadzenia oddechów ratowniczych, rękawiczki jednorazowe, chusteczkę nasączoną środkiem dezynfekcyjnym, bandaż oraz koc termiczny.

Samo udostępnienie AED to jeszcze za mało, konieczne są dodatkowe działania. Ważnym celem projektu UMW jest to, by jak najwięcej osób umiało skorzystać z prostego urządzenia, od którego tak wiele zależy. UMW w ramach projektu „akcjaAEDukacyjna – UMED dla serca” przeprowadza szkolenia z obsługi AED i udzielania pierwszej pomocy, m.in. wśród pracowników administracji i studentów. Zwiększenie liczby urządzeń AED połączone z edukacją pozwoli na poprawę opieki nad chorymi w obszarze przedszpitalnym.

Urządzenia AED dostępne są w jednostkach UMW przy ul. Bartła (WNoZ), Parkowej (WNoZ), Chałubińskiego (CSM), Borowskiej (Wydział Farmaceutyczny – dwa AED), Krakowskiej (Wydział Lekarsko-Stomatologiczny), w rektoracie przy wyb. Pasteura 1, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu (ul. Wojciecha z Brudzewa), Centrum Naukowej Informacji Medycznej (ul. K. Marcinkowskiego) oraz Collegium Anatomikum (ul. T. Chałubińskiego).

AkcjaAEDukacja – UMED dla serca

W ramach kolejnego etapu kampanii „akcjaAEDukacyjna – UMED dla serca” nasza uczelnia zainaugurowała cykl szkoleń z pierwszej



pomocy. Pierwszymi ich adresatami byli pracownicy administracyjni jednostek, w których znajdują się defibrylatory.

Pierwsze szkolenie odbyło się w siedzibie Centrum Naukowej Informacji Medycznej. Program kursu zawiera m.in. prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, użycie defibrylatora AED (ang. *automated external defibrillator*), postępowanie w sytuacji masywnego krwawienia czy też wystąpienia u osoby poszkodowanej objawów zawału mięśnia sercowego lub udaru. Postawiono na praktyczne umiejętności, dzięki którym uczestnicy bez wahania podejmą działania, korzystając m.in. z dostępnych defibrylatorów AED.

– Jako uniwersytet medyczny edukujemy i dużo mówimy o pierwszej pomocy, o tym jak ważne jest podjęcie pierwszych działań w przypadku NZK (nagłego zatrzymania krążenia) czy innych wypadków. Czujemy dużą odpowiedzialność w tym zakresie. Chciałam, żeby nawykowe dla pracowników ochrony zdrowia działanie stało się też zupełnie naturalnym dla pracowników naszej administracji. Stąd pomysł, by systematycznie szkolić niewielkie grupy – wyjaśniała p.o. dyrektor generalna UMW Dominika Szachniewicz, która zainicjowała cykl. – Ja też nie jestem lekarzem i doskonale rozumiem, że brak pewności siebie może nas blokować przed

zaangażowaniem się w pomoc. Dlatego tak ważne jest dla nas, by jak najwięcej osób przekonało się, że udzielanie pierwszej pomocy nie jest trudne, a w przypadku NZK możemy tylko pomóc, nigdy zaszkodzić. Wystarczy to wyćwiczyć. Te umiejętności mogą się nam przydać w najmniej spodziewanej sytuacji – na ulicy, w pracy, w domu. Cieszę się, że coraz więcej osób to rozumie i chce się do tego przygotować. Widać to było po frekwencji i zainteresowaniu naszymi szkoleniami – podkreślała Dominika Szachniewicz. Ten cykl miał dla mnie jeszcze jedną wartość, był idealnym przykładem kultury uczenia się od siebie, którą chcemy rozwijać na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu. Szkolenia prowadził dr Paweł Gawłowski z Centrum Symulacji Medycznej – ratownik medyczny i nauczyciel akademicki. Dzielił się wiedzą i doświadczeniem z pracownikami administracji, dlatego będziemy kontynuować taki rodzaj kształcenia także w innych obszarach. Mamy ogromny potencjał i sami od siebie naprawdę dużo możemy się nauczyć – mówiła dyrektor generalna UMW.

Szkolenia trwały kilka tygodni i organizowane były w kampusie przy wyb. Pasteura i na Wydziale Farmaceutycznym.

Program kursu zawierał m.in. prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, użycie defibrylatora AED, postępowanie w sytuacji masywnego krwawienia czy też wystąpienia u osoby poszkodowanej objawów zawału mięśnia sercowego lub udaru.

Choroba Parkinsona wciąż pozostaje wyzwaniem naukowym i klinicznym

– Wiemy, że w niektórych przypadkach choroba jest uwarunkowana genetycznie, znamy szereg prawdopodobnych czynników środo-

wiskowych wpływających na jej ujawnienie się – wyliczał dr hab. Sławomir Budrewicz, prof. UMW, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii UMW, prezes Polskiego Towarzystwa Choroby Parkinsona i Innych Zaburzeń Ruchowych oraz Sekcji Chorób Układu Pozapiramidowego Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. – Obiecujący kierunek badań stanowi białko – alfa-synukleina, którego nieprawidłowa agregacja w mózgu zmniejsza m.in. syntezę dopaminy, a przez to pośrednio odpowiada także za charakterystyczne objawy choroby Parkinsona. Wciąż wiemy jednak za mało, a najważniejsze odkrycia dopiero przed nami.

W Klinice Neurologii UMW chorobą Parkinsona zajmuje się cały zespół. Oprócz dr hab. Sławomira Budrewicza, prof. UMW tworzą go: dr Paulina Konieczna, dr Ewa Koziorowska-Gawron, lek. Katarzyna Markowska, lek. Andrzej Bereza. Poza opieką nad pacjentami pracownicy kliniki realizują badania naukowe, np. dr Paulina Konieczna w ramach przewodu doktorskiego badała zaburzenia funkcji poznawczych u pacjentów z chorobą Parkinsona (z zastosowaniem testów psychologicznych i badań MR). Jej praca doktorska została wyróżniona. Klinika bierze ponadto udział w ogólnopolskim badaniu dotyczącym skuteczności i bezpieczeństwa terapii lewodopą i apomorfina w ramach programu lekowego „B90”. Zbierane są dane kliniczne pacjentów objętych tym programem, a ponadto wykonuje się im dodatkowe badania mające na celu wykazanie wpływu leczenia na różne aspekty zdrowotne.

Szacuje się, że w Polsce na chorobę Parkinsona cierpi ok. 80 tys. osób. Najczęściej są to ludzie starsi, po 60. r.ż., ale choroba dotyka także ludzi znacznie młodszych, nawet przed 40. r.ż. Pod względem częstości występowania jest to druga po chorobie Alzheimera choroba zwyrodnieniowa układu nerwowego. Choroba



Parkinsona wciąż pozostaje nieuleczalna i choć chorego nie można wyleczyć, dostępne obecnie terapie mogą łagodzić uciążliwe objawy nawet przez wiele lat, poprawiając komfort życia chorego.

– W tym przypadku walczyliśmy o maksymalnie długie zachowanie normalnej, codziennej aktywności życiowej – mówił dr hab. Sławomir Budrewicz, prof. UMW. – Udaje się to, jeśli leczenie objawowe zostanie szybko wdrożone, jeszcze w początkowych stadiach choroby. Dlatego uczulamy pacjentów, a także lekarzy rodzinnych, na te wczesne objawy, które są dość charakterystyczne i mogą świadczyć o początku

choroby Parkinsona, czyli: utrata węchu, zaparcia, a także zaburzenia zachowania w fazie snu REM, podczas których marzenia senne wiążą się z poczuciem zagrożenia. Chory krzyczy przez sen, wykonuje ruchy obronne, rzuca się. Jeśli pacjent wcześniej nie doświadczał tego typu objawów i stopniowo się one pojawiają, to sygnał, że należy skonsultować się z neurologiem.

Niestety mimo postępów medycyny i coraz większej wiedzy na temat wieloczynnikowej etiologii choroby Parkinsona nadal podstawą rozpoznania są objawy kliniczne. Nie istnieją żadne pojedyncze biomarkery ani też badania, dzięki którym można ją zdiagnozować. Główne



objawy kliniczne w zaawansowanej chorobie to: spowolnienie ruchów, sztywność mięśni, drżenie spoczynkowe, zaburzenia postawy i chodu. Do tego dochodzą zaburzenia układu вегетatywnego, poznawcze (otępienie), depresja. W miarę rozwoju choroby objawy te się nasilają.

– Poza doustną terapią farmakologiczną dysponujemy także metodami infuzyjnymi – wyjaśniał dr hab. S. Budrewicz, prof. UMW. – Są to dojelitowe wlewy lewodopy i podskórne wlewy apomorfiny finansowane przez NFZ (a więc bezpłatne dla pacjentów). Są dostępne w ramach programu lekowego „B90”,

w tym w Klinice Neurologii UMW – jako jedynej w naszym regionie. Kwalifikują się do nich pacjenci z zaawansowaną chorobą Parkinsona. Natomiast dla chorych w nieco wcześniejszej fazie alternatywą może być metoda chirurgiczna – głęboka stymulacja mózgu (ang. *deep brain stimulation* – DBS). Polega ona na umieszczeniu elektrod do stymulacji w jądrze niskowzgórzowym, co poprawia sprawność chorego.

Takie zabiegi wykonywane są na Dolnym Śląsku tylko w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu. Wymagają interdyscyplinarnej współpracy neurologów, neuroradiologów,

neurofizjologów i neurochirurgów. Chorzy są kwalifikowani do zabiegu w Klinice Neurologii, operowani w Klinice Neurochirurgii, a następnie prowadzeni przez neurologów w Poradni dla chorych z chorobą Parkinsona w USK. Efekty są spektakularne, ale trzeba pamiętać, że DBS można przeprowadzić jedynie u tych pacjentów, u których zmiany chorobowe nie są bardzo zaawansowane. Jednym z przeciwwskazań jest podeszły wiek chorego oraz zaburzenia mowy i pamięci.

Leczenie choroby Parkinsona nie jest proste. Wymaga zaangażowania zespołu medycznego (m.in. lekarzy neurologów, neuroradiologów, neurochirurgów, psychologów, psychiatrów, fizjoterapeutów, logopedów i dietetyków). Bardzo ważne jest także wspieranie opiekunów pacjentów, zarówno w edukacji o chorobie, jak i w codziennej opiece nad chorym.

Dnia 11 kwietnia 2023 r. zespół Kliniki Neurologii oraz Poradni Leczenia Choroby Parkinsona i Innych Zaburzeń Ruchowych, działającej w ramach poradni neurologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, zorganizował warsztaty dla pacjentów z chorobą Parkinsona. Pacjenci mieli okazję wysłuchać wykładów na temat epidemiologii i etapów choroby, sposobów jej leczenia w różnych fazach zaawansowania, a także znaleźć profesjonalne odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

Światowy Dzień Wcześnieika po raz kolejny w USK

Wymieniają się doświadczeniami, korzystają z porad lekarzy specjalistów i... dobrze się bawią. Mowa o rodzicach wcześniaków, którzy wraz ze swoimi pociechami wzięli udział w Światowym Dniu Wcześnieika organizowanym w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we

Wrocławiu 18 listopada 2023 r.

Światowy Dzień Wcześnieika to święto obchodzone rokrocznie 17 listopada, by zwiększyć świadomość o przedwczesnych porodach i problemach przedwcześnie urodzonych dzieci oraz ich rodzin na całym świecie. Każdego roku przedwcześnie na świat przychodzi 1 na 10 dzieci – rocznie ok. 15 mln dzieci. W Polsce co roku rodzi się ok. 20 tys. wcześniaków.

Światowy Dzień Wcześnieika nieodłącznie kojarzy się z wizerunkiem skarpetek na sznurku oraz fioletowym oświetleniem. Kolor ten identyfikowany jest z delikatnością i wyjątkowością.

W Polsce święto obchodzone jest od 2011 r., a do tego przedsięwzięcia Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu włącza się od 2016 r. Spotkanie otwarte organizowane jest dla wszystkich rodziców, których dzieci były hospitalizowane ze względu na przedwczesne urodzenie.

W sobotę 18 listopada w holu głównym USK we Wrocławiu można było wziąć udział w licznych aktywnościach.

– Spotykamy się z dobrym odzewem nie tylko rodziców potrzebujących kontaktu z innymi rodzicami i dziećmi w celu wymiany doświadczeń, a także uzyskania konsultacji. Dlatego organizujemy konsultacje lekarskie (neonatologiczne i neurologiczne) oraz pielęgniarek i położnych, w tym doradców laktacyjnych, a także fizjoterapeutów i muzykoterapeutów – mówiła prof. Barbara Królak-Olejnik, kierownik Kliniki Neonatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Studenci Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pod nadzorem lekarzy neonatologów prowadzili szkolenia resuscytacji niemowlęcia i małego dziecka na fantomach. Były animacje dla dzieci, a dla wszystkich uczestników poczęstunek.



Dzieci urodzone przedwcześnie w USK we Wrocławiu

Wszystkie noworodki urodzone przedwcześnie narażone są na wiele krótkoterminowych i długoterminowych powikłań, które różnią się w zależności od tygodnia ciąży, masy ciała oraz różnorodnych czynników matczynych i płodowych.

– Skrajne wcześniaki mają nieproporcjonalnie duży udział w zachorowalności i umieralności noworodków. Zaobserwowano umiarkowane zmniejszenie liczby powikłań wcześniactwa, z wyjątkiem dysplazji oskrzelowo-płucnej, której odsetek wzrósł wśród

dzieci urodzonych w ciągu ostatnich 20 lat. Przeżywalność wyraźnie wzrosła wśród noworodków urodzonych w 23. i 24. tygodniu ciąży, a przeżywalność bez poważnych zachorowań zwiększyła się w przypadku dzieci urodzonych powyżej 25.–28. tygodnia. Dzięki postępowi opieki perinatalnej oraz doskonaleniu metod intensywnej terapii noworodka przeżywalność wcześniaków, zwłaszcza urodzonych skrajnie przedwcześnie, wzrasta stopniowo na przestrzeni ostatnich lat – mówiła prof. Królak-Olejnik.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2022 r. urodziło się 306 155 dzieci,



w tym 22 510 przedwcześnie (cięższe rozwiązane przed upływem 37. tygodnia ciąży). To oznacza, że w 2022 r. 7,35 proc. wszystkich urodzeń to urodzenia przedwczesne.

W Klinice Neonatologii USK we Wrocławiu od stycznia do końca października 2023 r. urodziło się i było hospitalizowanych 1809 noworodków, w tym: skrajnie przedwcześnie (poniżej 28. tygodnia ciąży) – 21 noworodków (1,2 proc. wszystkich urodzeń), 10 proc. porodów przedwczesnych; bardzo przedwcześnie (w 28.–32. tygodniu ciąży) – 30 noworodków (1,65 proc.), 13 proc. porodów przedwczesnych; umiarkowanie przedwcześnie

(w 33.–36. tygodniu ciąży) – 166 noworodków (9,2 proc.), 77 proc. porodów przedwczesnych.

Wcześnieiki stanowiły 12 proc. wszystkich urodzonych w USK noworodków. Wynika to z wysokiego stopnia referencyjności perinatologicznej i neonatologicznej tego ośrodka oraz możliwości leczenia noworodków urodzonych przedwcześnie od urodzenia do wypisu bez konieczności przekazywania ich do innych szpitali.

W klinikach USK we Wrocławiu możliwa jest pełna diagnostyka laboratoryjna i obrazowa. Placówka dysponuje wszystkimi możliwymi



trybami wentylacji w sytuacji zaburzeń oddychania u noworodków, posiada doskonały sprzęt, wszelkie konieczne leki oraz dobrze wyszkolonych i przygotowanych do pracy specjalistów, zarówno neonatologów, jak również chirurgów dziecięcych, nefrologów, endokrynologów, hematologów, gastroenterologów, neurologów, kardiologów dziecięcych, laryngologów, genetyków, radiologów, a także fizjoterapeutów i neurologopedów. To sprawia, że dzieci, które przychodzą na świat przedwcześnie mają dużo większe szanse na kompleksowe i skuteczne leczenie.

Poradnik dla rodziców wcześniaków

Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu wydał broszurę, w której wcześniak opowiada o swoich pierwszych doświadczeniach z za szybko rozpoczętego życia. Całe wydawnictwo to zestaw przydatnych i praktycznych informacji dla rodziców, które mają pomóc w przetrwaniu trudnego startu ich pociechy. Publikacja niedawno miała swoją premierę.

W Polsce każdego roku rodzi się ponad 20 tys. wcześniaków. W Klinice Neonatologii USK we Wrocławiu tylko od stycznia do końca



października 2023 r. urodziło się i było hospitalizowanych 1809 noworodków.

– Dzieci urodzone wiele tygodni przed terminem porodu są nie tylko bardzo małe, ale przede wszystkim bardzo niedojrzałe. W związku z tym doskonale rozumiemy, że rodzice mogą czuć się zagubieni. I oprócz tego, że wraz z całym zespołem specjalistów jesteśmy do dyspozycji rodziców, mamy sprzęt, który umożliwia ratowanie maluchów zbyt wcześnie urodzonych, to chcieliśmy przygotować przewodnik, który w tych pierwszych godzinach, dniach i tygodniach życia będzie bardzo pomocny – tłumaczyła prof. Barbara Królak-Olejek, kie-

rownik Kliniki Neonatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Przewodnikiem jest nie kto inny, a sam Wcześnieśniaczek, który przygotował specjalny list do swoich rodziców.

– W moim zbyt szybko rozpoczętym życiu czeka mnie, poza dłuższym niż u donoszonych kolegów i koleżanek pobytem w szpitalu, jeszcze mnóstwo pracy z Waszej strony. Konsultacje, badania, wizyty u specjalistów i rehabilitacja, ale spokojnie, Drodzy Rodzice, jeszcze dogonię moich rówieśników! – deklaruje.

Premiera poradnika dla rodziców zbiegła się ze Światowym Dniem Wcześnieśniaka, który USK we Wrocławiu świętuje od lat. Ponad setka rodziców, dziadków, opiekunów wraz z rodzeństwem 33 wcześniaków zagościła w szpitalu 18 listopada 2023 r. Najmniejszy z nich w dniu swoich narodzin ważył 700 g. Wśród uczestników spotkania był także najbardziej przedwcześnie urodzony, bo już w 25. tygodniu ciąży. Najstarszy z wcześniaków urodził się w październiku 2011 r., a najmłodszy w czerwcu 2023 r.

Broszura jest przekazywana rodzicom nowo narodzonych dzieci. W wersji elektronicznej dostępna jest na stronie internetowej [usk.wroc.pl](https://www.usk.wroc.pl) oraz pod bezpośrednim linkiem: <https://bit.ly/3uw08zr>

Przekazują ciała nauce

Aż 350 osób zdecydowało się dotąd przekazać pośmiertnie swoje ciała na rzecz Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Program Świadomej Donacji działa na uczelni od 2006 r., ale zainteresowanie nim zwiększyło się dopiero w ostatnich latach. Tylko w ub.r. do programu zgłosiło się 80 chętnych, głównie z Dolnego Śląska.

– Myślę, że duży wpływ na wzrost zainteresowania donacjami ma osvajanie tego trudnego te-

matu, m.in. poprzez akcje naszej uczelni organizowane w okolicy Zaduszek – uważa dr Zygmunt Domagała z Zakładu Anatomii Prawidłowej UMW, inicjator programu. – Przed Collegium Anatomicum UMW studenci i pracownicy zapalają znicze, a także składają wiązanki, by uczcić pamięć donatorów. To symboliczne podziękowanie za ważny dar dla procesu kształcenia adeptów medycyny stało się już naszą tradycją. Staramy się przy tej okazji przekazać także jak najwięcej informacji na temat wykorzystania ludzkiego ciała do celów naukowych, a nade wszystko mówimy o szacunku, z jakim pracownicy uczelni traktują zmarłych. Po ubiegłorocznej uroczystości, którą odnotowano w lokalnych mediach, w ciągu kilku dni do Programu Świadomej Donacji UMW zgłosiło się 18 chętnych, co było liczbą rekordową.

Łacińska sentencja „Hic mortui docent vivos” („Tu umarli uczą żywych”) umieszczana jest nad wejściami do prosektoriów niemal każdej uczelni medycznej na świecie nie bez powodu. Mimo rozwoju technologii i wprowadzania do dydaktyki coraz bardziej nowoczesnych narzędzi ludzkie ciało pozostaje niezbędne w kształceniu adeptów zawodów medycznych. Zajęcia i egzaminy z anatomii należą do najtrudniejszych na studiach medycznych, ale też najważniejszych. W ich trakcie istotne jest osvajanie z ludzkim ciałem – niezbędne w zawodach medycznych, nie tylko w zawodzie lekarza.

– Podczas zajęć z anatomii ogromne znaczenie ma nauczanie studentów szacunku do zmarłego, by w przyszłości postępowali zgodnie z najwyższymi zasadami etyki – mówił dr Zygmunt Domagała. – Tego nie da się nauczyć tylko za pomocą programów komputerowych i fantomów, które są co prawda cennym uzupełnieniem, ale nie zastąpią zajęć w prosektorium. Pamiętajmy, że ważnym elementem zawodu lekarza jest pomoc w przejściu od życia



do śmierci oraz że przedstawiciele innych zawodów medycznych również mają w swojej pracy styczność ze śmiercią. Trzeba u nich wykształcić szczególną wrażliwość.

Doktor Zygmunt Domagała przyznaje, że proces przemiany człowieka w preparat anatomiczny jest trudny emocjonalnie także dla niego, mimo że zajmuje się tym od wielu lat.

– W pewnym sensie przeprowadzam człowieka po śmierci ze sfery sacrum do sfery profanum – mówił lekarz. – Podczas całego tego procesu mam świadomość, że donator dał mi ogromny dar i na moje barki spada odpowiedzialność, żeby ten dar został właściwie spożytkowany.

Żeby posłużył do tego, by kolejne pokolenia adeptów medycyny posiadały unikalne umiejętności.

To jeden z powodów, dla którego pracownik Zakładu Anatomii Prawidłowej UMW sam przystąpił do programu donacji i przekazał swoje ciało po śmierci do dyspozycji swojej uczelni. Jak mówi, chciałby, aby nasze dzieci mogły liczyć na dobrą opiekę medyczną w przyszłości. A lekarz czy fizjoterapeuta musi się gdzieś dobrze nauczyć zawodu.

Do Programu Świadomej Donacji Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu może przystąpić każdy mieszkaniec województwa dolnośląskiego, opolskiego lub lubuskiego poprzez podpisanie aktu donacji. Akt donacji jest dobrowolny, nieodpłatny i nie może być źródłem żadnych korzyści majątkowych. Zgodnie z zasadami Programu Świadomej Donacji UMW (podobnie jak wszystkich innych tego typu w Polsce) podpis donatora na akcie donacji musi być uwierzytelniony przez notariusza. To jedyny koszt, jaki musi ponieść osoba przekazująca ciało nauce.

W naszej kulturze miejsce pochówku jest bardzo ważne, a dla niektórych nie do przyjęcia jest perspektywa jego braku. I tu pomocna może być możliwość symbolicznego pogrzebu donatora. Musi to być jednak jego własna decyzja, zaznaczona wyraźnie w akcie donacji.

Promocja zdrowia w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym

Poza podstawową działalnością leczniczą w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu organizowane są liczne działania na rzecz promocji zdrowia. Dni otwarte, warsztaty, bezpłatne porady ekspertów i badania cieszą się niezmiennie

ogromnym zainteresowaniem pacjentów i ich rodzin. Przedstawiamy wybrane wydarzenia z 2023 r.

Klinika Neonatologii, kierowana przez prof. Barbarę Królak-Olejnika, jako pierwsza we Wrocławiu wprowadziła w marcu 2023 r. indywidualne sesje muzykoterapii dla przedwcześnie urodzonych noworodków oraz ich rodziców. Zajęcia mają na celu wspomaganie rozwoju wcześniaków, niwelowanie negatywnych skutków przedwczesnych narodzin, zmniejszanie stresu związanego z pobytem dziecka w inkubatorze oraz wzmacnianie więzi emocjonalnej z rodzicami.

Z okazji Europejskiego Dnia Profilaktyki Udarowej 9 maja 2023 r. w USK odbył się dzień otwarty, podczas którego mieszkańcy Wrocławia mogli bez skierowania skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych (pomiaru saturacji, stężenia glukozy, ciśnienia tętniczego, parametrów z krwi) oraz porad specjalistycznych (lekarzy neurologów, psychologów, dietetyków, fizjoterapeutów oraz farmaceutów klinicznych). Program skierowany do osób z podwyższonym ryzykiem wystąpienia udaru zapewniał uczestnikom kompleksową informację o zasadach profilaktyki przeciwwudarowej, badaniach okresowych oraz kontroli lekowej. Organizatorem akcji byli: dr Olga Fedorowicz – kierownik Działu Farmacji Klinicznej i dr hab. Sławomir Budrewicz, prof. UMW – kierownik Kliniki Neurologii.

W dniach 14–19 maja 2023 r. w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym zorganizowano cykl warsztatów pod hasłem „O wadze pierwszego kontaktu” w ramach Tygodnia Godnego Porodu. Podczas interaktywnych zajęć specjaliści z USK zaznajamiali przyszłych rodziców z etapami przygotowania do porodu i laktacji, mówili o zwiastunach porodu, metodach znieczulenia okołoporodowego, metodach łagodzenia bólu, roli osoby towarzyszącej w porodzie, cesarskim cięciu, wadze pierwszego kontaktu i kangurowaniu



oraz pierwszych krokach w macierzyństwie. Organizatorem wydarzenia był zespół Bloku Porodowego II Kliniki Ginekologii i Położnictwa USK kierowanej przez dr. hab. Tomasza Fuchsa.

Po przerwie spowodowanej pandemią 24 czerwca 2023 r. przeprowadzone zostały bezpłatne warsztaty „Jak opiekować się osobą w chorobie i niepełnosprawności”, realizowane w USK w ramach Szkoły Radzenia Sobie w Chorobie i Niepełnosprawności – unikalnego projektu wspierającego holistyczną opiekę nad pacjentem. Połączone z warsztatami spotkanie edukacyjne dla członków rodzin i opiekunów osób z chorobami przewlekłymi i nie-

pełnosprawnościami oraz opiekunów chorych w trakcie długiego leczenia i rekonwalescencji ma na celu zwiększenie zakresu umiejętności opiekunów tak, aby mogli skutecznie i profesjonalnie zadbać o swoich bliskich w domu. Podczas zajęć specjaliści z USK we Wrocławiu wyjaśniali, jak stworzyć bezpieczne warunki do opieki w domu, z jakiej pomocy instytucjonalnej warto skorzystać, jak pomóc bliskiej osobie w pielęgnacji, jak i gdzie uzyskać pomoc psychologiczną dla chorego oraz opiekunów. Poruszane były również tematy dotyczące bezpieczeństwa zażywania leków oraz zabezpieczenia chorego w niezbędny sprzęt ortopedyczny.



Zespół ekspertów USK opracował obszerny Przewodnik Pacjenta Onkologicznego – wydawnictwo wspierające pacjenta zawiera usystematyzowane i obszernie informacje dla chorych onkologicznych. Przewodnik ma pomóc pacjentom w oswojeniu się z sytuacją chorobową, zawiera porady ułatwiające codzienne życie, a także informacje przydatne w czasie pobytu w ośrodku medycznym. Wraz z poradnikiem utworzono dedykowany chorym adres e-mail: onkopacjent@usk.wroc.pl, na który pacjenci mogą przysyłać swoje pytania.

W lipcu 2023 r. na Oddziale Onkologii Klinicznej z Dziennym Oddziałem Onkologii Kli-

niki Hematologii, Nowotworów Krwi i Transplantacji Szpiku odbyło się podsumowanie projektu „Wzrasta liczba nowotworów skóry – zbadaj się!” realizowanego pod hasłem „Skóra nie dla raka”, podczas którego zespoły medyczne z Oddziału Onkologii Klinicznej, Kliniki Chirurgii Ogólnej i Chirurgii Onkologicznej oraz Kliniki Dermatologii, Wenerologii i Alergologii zbadały 50 pacjentów skierowanych przez lekarzy POZ. Projekt miał na celu podniesienie świadomości społecznej na temat nowotworów skóry oraz promowanie profilaktyki jako kluczowego elementu w walce z tą chorobą.



Klinika Neonatologii USK w okresie od stycznia do października 2023 r. realizowała we współpracy z Fundacją Bank Mleka Kobiecego na zlecenie UNICEF projekt „Wsparcie matek w prawidłowym żywieniu dzieci w kryzysie”. W ramach projektu matki w kryzysie okołoporodowym i laktacyjnym mogą liczyć na wsparcie doradczyni laktacyjnej, psychologa, neurologopedy i fizjoterapeuty.

Koniec września to tradycyjnie Europejski Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi, który w 2023 r. był obchodzony po raz 11 w dniach 18–23.09. Kampania ma na celu zwiększenie świadomości społeczeństwa na temat nowotworów głowy i szyi oraz dopro-

wadzenie do jak najwcześniejszej wykrywalności zmian chorobowych. Obecnie dzieje się to najczęściej dopiero w III i IV stadium, gdy medycyna ma już niewiele do zaoferowania. Blisko połowa tych pacjentów umiera. Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi USK, kierowana przez dr. hab. Tomasza Zatońskiego, prof. UMW, co roku włącza się w tę kampanię, organizując akcje informacyjno-promocyjne, debaty z decydentami mającymi wpływ na ochronę zdrowia we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, spotkania z pacjentami laryngektomowanymi, wykłady edukacyjne dla młodzieży szkolnej oraz bezpłatne badania przesiewowe.



Europejski Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi organizowany jest w ramach międzynarodowej kampanii „Make Sense”, którą zainicjowało European Head and Neck Society (EHNS). W Polsce akcję prowadzi Polskie Towarzystwo Nowotworów Głowy i Szyi.

W związku ze Światowym Dniem Cukrzycy, który obchodzony jest corocznie 14 listopada, USK zorganizował dzień otwarty, w trakcie którego pacjenci diabetologiczni mogli skorzystać z bezpłatnego pomiaru stężenia glukozy we krwi oraz porozmawiać z lekarzem diabetologiem. W ramach działań na rzecz podnoszenia świadomości społecznej na temat cukrzycy odbyło się spotka-

nie medialne z udziałem ekspertów z USK. Była to doskonała okazja, aby dowiedzieć się więcej o tej chorobie, jej prewencji i leczeniu oraz pomóc w rozpowszechnieniu wiedzy na jej temat.

Aktywni studenci

Prospołeczna aktywność studentów UMW jest imponująca. Przedstawiciele naszych kół naukowych są widoczni podczas wszystkich wydarzeń organizowanych poza uczelnią i mają ogromny wpływ na ich przebieg.

Studentów nie mogło zabraknąć podczas Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

SKN Paleoanatomii „Vertex” przygotowało na to wydarzenie wykład o tematyce dotyczącej antropologii fizycznej „Ile człowieka jest w człowieku – gdzie się podzieli nasi ewolucyjni krewniacy”; SKN „Biomarkery w Diagnostyce Medycznej” – warsztaty „Od igły do pieczętki – kulisy powstawania wyników badań laboratoryjnych”; SKN Farmacji Praktycznej – warsztat pt. „Jak powstaje lek – od receptury aptecznej po tabletki drukowane 3D”; studenci SKN Biologii Komórki Nowotworowej uczyli dzieci izolacji DNA, hodowli *in vitro*; SKN Biochemii Lekarskiej prowadziło zajęcia dla dzieci, a SKN Medycyny Laboratoryjnej przedstawiło wykład „Udział metaloproteinaz macierzy w patogenezie cukrzycy i rozwoju jej powikłań”.

W wydarzenia w ramach DFN zaangażowane były także: SKN przy Katedrze i Zakładzie Dietetyki i Bromatologii, SKN Mikrobiologów oraz SKN przy Katedrze i Zakładzie Farmakognozji i Leku Roślinnego, które zorganizowało pokaz na temat barw natury.

SKN Specjalistycznego Ratownictwa Medycznego to zgrana ekipa młodych ludzi wyjątkowo zaangażowanych społecznie. Głównie zajmują się edukacją z zakresu pierwszej pomocy, a w 2023 r. można było ich zobaczyć m.in. podczas: finału WOŚP, akcji profilaktycznych w centrach handlowych, juwenaliów, a także Mistrzostw Polski w Ratownictwie Medycznym.

PTSF Oddział Wrocław również organizowało liczne akcje. Podczas finału WOŚP studenci wykonywali badania profilaktyczne dla pacjentów odwiedzających centrum handlowe (akcja „Od studentów dla pacjentów – PTSF gra z WOŚP” – Finał WOŚP). We Wrocławskim Klubie Seniora przedstawili informacje o stosowanych lekach, ich interakcji oraz przeprowadzili przeglądy lekowe; w centrach handlowych edukowali na temat astmy („Skonsultuj się z Farmaceutą”) oraz diagnostyki i zapobiegania chorobom

cywilizacyjnym. Ponadto w szkołach prowadzili akcję „W szczepionkę nie boli”, promując szczepienia oraz zbiórkę charytatywną „Podaj łapę” na rzecz zwierząt z wrocławskiego schroniska.

IFMSA-Poland Oddział Wrocław to marka znana od lat, której znakiem rozpoznawczym jest szeroko rozumiana profilaktyka i edukacja. W 2023 r. studenci z tego stowarzyszenia angażowali się w promocję Europejskiego Tygodnia Profilaktyki Raka Szyjki Macicy czy Europejskiego Dnia Prostaty, organizację cyklicznych wydarzeń w centrach handlowych „Zdrowie pod kontrolą”, promocję szczepień przeciwko HPV, edukację na temat endometriozy, profilaktyki nowotworów narządów rozrodczych. Promowali samobadanie piersi i jąder.

W obszarze zainteresowania IFMSA są także takie problemy, jak transpłciowość i transseksualność, zdrowie i prawa reprodukcyjne, bezpieczeństwo osób LGBTQIA+ w świecie, infekcje przenoszone drogą płciową.

Szczególną inicjatywą IFMSA jest „Tramwaj zwany Pożądaniem”. Ten nietypowy pojazd, który ruszył na wrocławskie tory podczas juwenaliów można było poznać po specjalnie wyświetlonym napisie, czerwonych balonach i innych akcentach oraz rozbrzmiewającej wewnątrz muzyce. W wozie kilkanaście osób z IFMSA-Poland Oddział Wrocław edukowało na temat HIV i AIDS, a także innych infekcji przenoszonych drogą płciową. Towarzyszyła im Agnieszka Świdarska – wojewódzki koordynator Programu HIV/AIDS z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej we Wrocławiu. Wygłaszane przez megafon zaproszenie do podróży i podjęcia rozmowy było skierowane do wszystkich, zwłaszcza do młodych ludzi, którzy tego dnia wybierali się na juwenalia. Mogli oni otrzymać dawkę rzetelnej wiedzy oraz materiały informacyjne, garść gadżetów z logiem akcji, prezerwatywy.



W trakcie trwania 71. Kongresu Towarzystwa Chirurgów Polskich, który odbywał się we wrześniu 2023 r. we Wrocławiu, zostały stworzone od podstaw Studenckie Warsztaty Chirurgiczne. Za ich organizację odpowiadały chirurgiczne koła naukowe UMW, przede wszystkim SKN Chirurgii Naczyniowej, Ogólnej i Transplantacyjnej. Głównym celem tego wydarzenia było umożliwienie nauki nowych umiejętności chirurgicznych oraz popularyzacja zagadnień związanych z pracą kliniczną i zabiegową w zawodzie chirurga.

W warsztatach wzięli udział zarówno studenci UMW oraz innych uczelni, którzy byli uczest-

nikami 71. Kongresu TCHP. Uczestnicy mogli wysłuchać wykładu wprowadzającego. Warsztaty praktyczne podzielone zostały na trzy tury. Wykorzystano sześć wysokiej klasy aparatów USG wyposażonych w głowice liniowe oraz convex. Podczas warsztatów poruszone zostały zagadnienia: podstaw fizycznych obrazowania USG, ultrasonografii w praktyce lekarskiej, anatomii ultrasonograficznej, protokołu eFAST, najczęstszych patologii w protokole eFAST oraz pułapek w badaniu USG w stanach nagłych.

W części laparoskopowej zajęcia praktyczne zostały przeprowadzone z podziałem na dwie grupy: początkującą – skupioną na nauce



obsługi narzędzi laparoskopowych i podstawowych umiejętności, z wykorzystaniem trenerów Advance, oraz średnio zaawansowaną – skupioną na doskonaleniu posługiwania się narzędziami laparoskopowymi oraz ćwiczeniach szycia wewnątrzbustrojowego.

Redakcja

Alicja Giedroyć

Teksty

Alicja Giedroyć, Stefan Augustyn, Iwona Gałązka, Katarzyna Sudnik, Anna Szejda, Agata Strządała

Skład, projekt graficzny i opracowanie typograficzne, korekta

Wydawnictwo UMW

Fotografie

Maciej Andrzejewski, Tomasz Golla, Bartosz Kałużny, Alicja Kolęda, Tomasz Król, Tomasz Modrzejewski,

Tomasz Walów, Archiwum Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu,

Archiwum Polskiego Towarzystwa Studentów Stomatologii

Materiały prasowe i archiwum wolontariuszy UMW, Samorząd Studentów

<https://www.pexels.com/>

© Copyright by Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Wrocław 2024